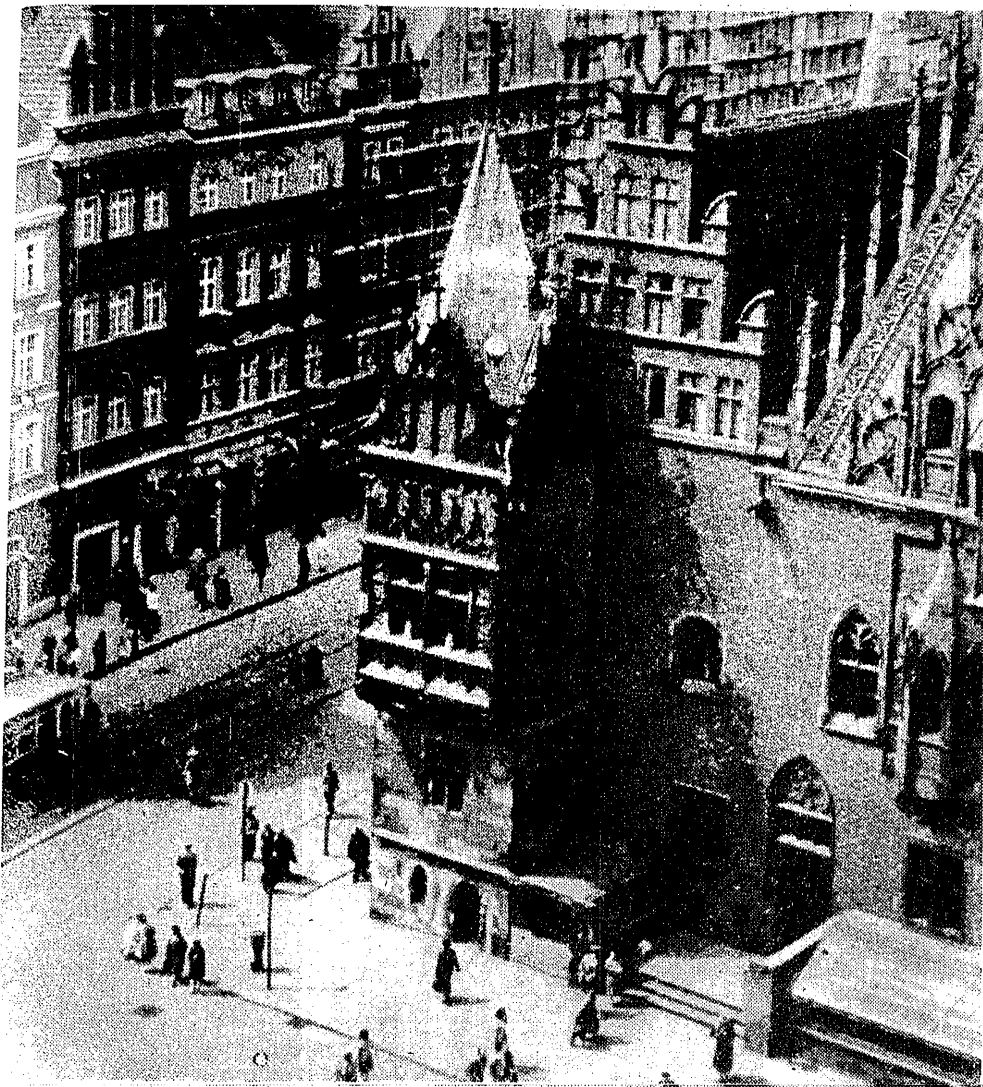




Wśród wszystkich miast, ziem zachodnich i północnych Wrocław zajmuje szczególne miejsce. Ludnościowo i ekonomicznie rozwój miasta, skupienie poważnego potencjału twórczych sił naukowych i kulturalnych sprawia, iż miasto to uzyskało rangę stolicy ziem zachodnich. Szczególnie silnie rozwinięta jest we Wrocławiu myślenie ekonomiczne, o czym świadczy m. in. artykuł Marii Piaseckiej traktujący o alternatywnych planach rozwoju regionu wrocławskiego w nadchodzącym pięćdziesięciu (zamieszczony na str. 3). Na zdjęciu — Wrocławski Ratusz. Foto CAF

Stan i perspektywy rozwoju ziem zachodnich

KAZIMIERZ SECOMSKI

Charakteryzując generalnie całokształt zagadnień wzrostu społeczno-gospodarczego ziem zachodnich i północnych, należy skoncentrować się na tych problemach, które w najbardziej syntetyczny sposób charakteryzują: po pierwsze, dynamikę i kierunki rozwoju ziem zachodnich i po drugie, ich zasadnicze przemiany strukturalne. W tych bowiem przekształceniach struktury społeczno-gospodarczej ziem zachodnich tkwią zarazem podstawowe elementy ich wzrostu gospodarczego w perspektywie, a jednocześnie wynika z nich w znacznej mierze i sam charakter przyszłego rozwoju ekonomicznego.

Na wstępie zachodzi konieczność sformułowania kilku uwag ogólnych. Przed 20 laty, tworząc wstępne plany odbudowy kraju, staraliśmy się najpierw o wysuwanie naj-

prostszych programów szybkiego zastąpienia powojennego chaosu i obrazu straszliwych zniszczeń — elementami stopniowej rekonstrukcji ekonomicznej, porządkowania gospodarki oraz uruchamianie jej ogniw w sposób coraz bardziej skoordynowany, systematyczny i planowy.

Po okresie tych najprostszych, pionierskich posunięć, szczególnie na obszarze ziem zachodnich, przeszliśmy z kolei do planowania rozwoju na dłuższe okresy wieloletnie. W tamtych latach mówiliśmy przede wszystkim o planach odbudowy, a następnie rozwoju, o jego kierunkach, założeniach i ustaleniach wykonawczych.

Dzisiaj — bilansując okres 20-letni — oceniamy fakty, a więc osiągnięcia strukturalne przemiany, i zbudowany potencjał rozwojowy. Naukowa analiza całości tego, co zawiera w sobie bilans 20-letniego

wysiłku ogólnonarodowego, jest niezbędna i dla właściwej oceny przeszłości i dla prawidłowego określenia kierunków rozwojowych na przyszłość.

Jakie są te fakty, a zarazem obiektywne przesłanki naszej analizy? Jest ich niezmiernie dużo i trzeba głębokiej analizy i wielu skoordynowanych studiów dla metodycznego ujęcia całości złozonego obrazu. Spośród szeregu licznych zagadnień musimy najpierw wyodrębnić te, które w najbardziej syntetycznej formie charakteryzują całokształt dorobku ziem zachodnich. Wspomnianą na wstępie dynamikę ich wzrostu oraz przemiany struktury społeczno-gospodarczej oraz rysując nowe oblicze, jak też rosnącą rolę i pozycję ziem zachodnich w organizmie Polski dzisiaj i w okresie perspektywy.

W warunkach nowego ustroju socjalistycznego i planowego rozwoju gospodarki — u podstaw naszej polityki ekonomicznej już w pierwszym jej okresie znalazło się kluczowe zadanie:

szybkiej integracji ziem zachodnich i ziem dawnych.

To założenie towarzyszyło już następnym posunięciom okresu odbudowy kraju, gdy dążyliśmy najpierw do jak najszybszego uruchomienia wszystkiego tego, co było mniej zniszczone, co dawało dodatkową produkcję materiałną i usług, co bezpośrednio przyczyniało się do wzrostu dochodu narodowego i rozszerzało nasze możliwości gospodarcze.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4 I 5

W NUMERZE:

Kazimierz Secomski — STAN I PERSPEKTYWY ROZWOJU ZIEM ZACHODNICH — str. 1 i 4 i 5

Każdy z nas usiłuje na własną rękę odpowiedzieć na pytanie: jak zagospodarować ziemie zachodnie? Całokształt dorobku w najbardziej syntetycznej formie charakteryzują: dynamika i kierunki rozwoju ziem zachodnich oraz zasadnicze przemiany strukturalne. W przekształceniach struktury społeczno-gospodarczej tkwią bowiem elementy ich wzrostu gospodarczego, a jednocześnie wynika z nich przyszły charakter rozwoju ekonomicznego. Zmiany, jakie nastąpiły w dwudziestolecie na ziemiach zachodnich omawia autor w I części artykułu opierając się na faktach, obiektywnych i bezspornych. I — jakże ciekawych!

Niemniej interesujący jest artykuł Józefa OKUNIEWSKIEGO (str. 4) pt. PROBA GOSPODARSKIEGO OBRAZUNKU. W tym podsumowaniu XX-lecia rolnictwa na ziemiach zachodnich autor zwraca uwagę na rolę, jaką spełnia ono w gospodarce narodowej i w rozwoju rolnictwa w całym kraju.

Grzegorz Pisarski — DOBRY START, ALE META DALEKO — str. 1, 2 i 3

Autor omawia wyniki produkcji przemysłowej i rolniej w I kwartale br. Stwierdza, iż pomimo korzystnych zmian trzeba nadal bardzo ostrożnie ustalać przyszłe zadania planowe i z rozwagą dysponować wygospodarowanymi środkami.

Maria Piasecka — CENTRALNE PROBLEMY W ZWIĘZIE WROCŁAWSKIEGO REGIONU — DOLNOŚLĄSKIE MOŻLIWOŚCI ROZWOJU PRZEMYSŁU — str. 3

Dolnośląskie środowisko ekonomiczne znane jest w kraju ze swoich inicjatyw i prężności. Potwierdza to

opinie opracowanie dwóch nader interesujących alternatyw rozwoju przemysłu w następnym pięćdziesięciu. Pierwsza alternatywa przewiduje zwiększenie wartości produkcji w 1970 r. o 3,3 mld zł, tj. o 8 proc. więcej w stosunku do wycenzonej — bez podniesienia nakładów inwestycyjnych. Druga natomiast stwierdza możliwość podwyższenia produkcji o 8 mld zł pod warunkiem zwiększenia nakładów inwestycyjnych o 2,8 mld zł.

Obydwie alternatywy godne są uwagi i zainteresowania.

Stanisław Kuziński — HANDEL WSCHÓD-ZACHÓD PRZESZKODY I MOŻLIWOŚCI — str. 1 i 2

Nie sposób dziś rozpatrywać stosunków ekonomicznych pomiędzy rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi a krajami socjalistycznymi w izolacji od sytuacji krajów „trzeciego świata”, a tym samym nie biorąc pod uwagę całokształtu struktur i tendencji we współczesnej wymianie międzynarodowej całego świata.

Jakież więc są warunki aby w tym ogromnym trójkącie znaleźć drogi rozwiązania strukturalnych problemów handlu światowego i rozwoju gospodarczego?

Mirosław Dynar — ŚWIĘTO BRATNIEGO NARODU — str. 7

Czechosłowacja była pierwszym przemysłowo rozwiniętym krajem, który wkroczył na drogę przemian socjalistycznych. Jakże jest obecnie miejsce CSRS we współczesnym świecie?

Jarosław Hobza w artykule pt. PRZEDSIĘBIORSTWO W NOWYM SYSTEMIE ZARZĄDZANIA W CSRS omawia kierunki podjętych przez CSRS poszukiwań możliwości usprawnienia systemu zarządzania przedsiębiorstwami.

Cena 2 zł

Rok XX

ŻYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

9 maja 1965 r. Nr 19 (712)

Handel Wschód - Zachód przeszkody i możliwości

STANISŁAW KUZIŃSKI

TRUDNOŚCI w rozwoju wymiany handlowej pomiędzy Wschodem a Zachodem, mają dwójaki charakter. Wynikają one po pierwsze — z instytucjonalnych przeszkód polityki handlowej realizowanej przez rozwinięte kraje kapitalistyczne i po drugie — ze strukturalnego kryzysu obrotów handlu światowego. Nie sposób bowiem rozpatrywać stosunków ekonomicznych pomiędzy rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi a krajami socjalistycznymi w izolacji od sytuacji krajów „trzeciego świata”, a tym samym nie biorąc pod uwagę całokształtu struktur i tendencji we współczesnej wymianie międzynarodowej całego świata.

Powszechnie znanym jest głęboki kryzys zbytu tradycyjnych produktów eksportowych krajów słabo rozwiniętych na rynkach uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych. Pewien ekwiwalent spadku importu rozwiniętych krajów kapitalistycznych w artykułach eksportowanych przez „trzeci świat” stanowił szybki wzrost importu krajów socjalistycznych.

Łączny eksport produktów rolniczych z rozwijających się krajów pozostaje w latach 1956-1963 na tym samym poziomie tylko dzięki temu, że wzrósł on w kierunku krajów socjalistycznych, przy jego spadku w kierunku uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych. Pewien wzrost eksportu surowców przemysłowych (poza ropą naftową) jaki dokonał się w tym okresie zaważył na wzroście zakupów dokonywanych przez kraje socjalistyczne. Oczywiście nie jest to jeszcze żadne rozwiązanie problemu, gdyż udział krajów socjalistycznych w handlu światowym, a w tym także w handlu z krajami rozwijającymi się, jest bardzo niewielki. Osiągnięty przez kraje socjalistyczne potencjał przemysłowy, stworzenie zróżnicowanej i szybko rosnącej ekonomiki, niezaspokojone potrzeby ludności w dziedzinie spożycia artykułów pochodzących ze strefy tropikalnej — stwarzają potencjalną i realną szansę dla dynamicznego rozwoju eksportu zarówno tradycyjnych

produktów, jak i wyrobów powstającego przemysłu krajów rozwijających się.

W krajach socjalistycznych rozszerza się miejsce na produkty krajów trzeciego świata, miejsce — które kruszy się w rozwiniętych krajach kapitalistycznych. Jakież są więc warunki, aby w tym ogromnym trójkącie stworzonym przez trzy grupy krajów znaleźć drogi rozwiązania strukturalnych problemów handlu światowego i rozwoju gospodarczego?

Secno trudności tkwi w nierównowadze bilansów płatniczych. Rozwinięte kraje kapitalistyczne nie mają trudności płatniczych w stosunku do krajów rozwijających się, lecz jednocześnie nie stwarzają perspektyw wzrostu efektywnego popytu na produkty tych krajów. Kraje socjalistyczne zaś reprezentują wielkie możliwości importowe, ale nie mogą zachować równowagi płatniczej z krajami rozwijającymi się w warunkach, gdy eksport do tych krajów wymaga długoletniego finansowania kredytowego. Względny, płatnicze są wyłącznym hamulcem dla wzrostu ich importu. Potrzebne są im dodatkowe środki płatnicze dla jeszcze wydatniejszego powiększenia importu.

Z punktu widzenia krajów rozwijających się cały ich eksport do krajów socjalistycznych wzrósł w latach 1956-1962 o 173 proc., a do uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych o 35 proc. Aczkolwiek jest to zasadnicza różnica, to jednakże ciężko obecnie nad ich sytuacją fakt, że prawie 75 proc. eksportu krajów słabo rozwiniętych kieruje się do uprzemysłowionych krajów kapitalistycznych i stagnacja na tym froncie wymiany (ze wszystkim jej skutkami w sferze cen zbytu) decyduje i jeszcze wiele lat będzie decydować o całokształcie sytuacji tych państw, o ile nie będą stworzone nowe, jeszcze silniejsze dzwignie eksportu do krajów socjalistycznych.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

PROBLEMY SYTUACJI GOSPODARCZEJ

DOBRY START ale META DALEKO

GRZEGORZ PISARSKI

Z doniesień prasy codziennej wiemy już, że podsumowanie wyników produkcji przemysłowej i rolniej w I kw. br. wypadło dość korzystnie.

● Tempo wzrostu produkcji przemysłowej (11,3 proc. w porównaniu z I kw. r. ub.) było wyższe niż planowane na ten okres i niż osiągnięte w tym samym czasie na przestrzeni ostatnich paru lat.

● O wiele korzystniej niż w okresie ostatnich dwóch lat ukształtowały się też wyniki produkcji rolniej, co znalazło wyraz zwłaszcza we wzroście skupu takich produktów hodowli jak żywe zwierzęta, mleko, jaja i drób.

● Możliwa stała się m. in. poprawa struktury produkcji przemysłowej, w której odnotowano duży wzrost produkcji nie tylko środków produkcji (maszyn i urządzeń przemysłowych) oraz półproduktów chemicznych, ale również wyrobów przemysłu rolno-spożywczego (o 15,6 proc.). Ponadto, w marcu przyspieszona została dynamika wzrostu produkcji przemysłu lekkiego (3,8 proc. w okresie 2 miesięcy br. i 17 proc. wzrostu w marcu).

● Dość korzystnie przebiegały też roboty budowlano-montażowe, co znalazło

wzrost w szybszym wzroście nakładów inwestycyjnych niż w założeniach planu rocznego (11,4 proc. wzrostu w styczniu i lutym br. wobec 7,8 proc. w planie rocznym). Oddano do eksploatacji szereg ważnych obiektów, których prac stała się jedną z podstaw wysokiej dynamiki produkcji.

● Obroty handlu zagranicznego, osłabniony poziom założony w planie rocznym (ponad 8 proc. wzrostu), a ponadto w marcu, nastąpiło przyspieszenie dynamiki wzrostu eksportu do krajów kapitalistycznych (ok. 28 proc. wzrostu), który w pierwszych dwóch miesiącach kształtował się dość niekorzystnie na tle szybkiego wzrostu importu z tych krajów.

Przy tak zarysowanych korzystnych tendencjach rozwoju sytuacji oczekiwać można, że i realizacja większości podstawowych, tegorocznych zadań rozwoju naszej gospodarki przebiega dość pomyślnie. A są to, jak wiadomo, następujące zadania:

— Przyspieszenie produkcji przemysłowej i takie ukształtowanie jej struktury, aby możliwa była poprawa za-

patrzania rynku krajowego oraz lepsze zaspokojenie potrzeb eksportowych i inwestycyjnych;

— koncentracja wysiłku inwestycyjnego na kluczowych obiektach, zabezpieczająca jak najszybsze oddanie ich do eksploatacji oraz

— maksymalne wykorzystanie przez rolnictwo poważnych środków oddanych do jego dyspozycji w postaci nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych materiałów budowlanych i przede wszystkim importowanych pasz.

Wydaje się, że realizacja tych trzech zadań przebiegała w I kw. br. dość pomyślnie. Sądzić można by więc, że w następnych miesiącach i czwarte zadanie doczeka się pomyślniejszej realizacji, a jest nim jak wiadomo, poprawa wciąż nie dość „dobrego” zaopatrzenia rynku i zapewnienie wszystkich innych warunków niezbędnych dla dynamicznego, ale zrównoważonego ekonomicznego rozwoju naszej gospodarki.

Ocena perspektyw rozwoju sytuacji na tym odcinku jest obecnie bardzo istotna ze względu na

potrzebę właściwego ukształtowania zadań polityki gospodarczej na rok bieżący i następne lata.

*

— Jakież są więc te perspektywy w świetle ostatnich wyników produkcji i tendencji rozwoju sytuacji?

W poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie szczególną uwagę zwrócić wypada na niekorzystne tendencje rozwoju sytuacji. Tak, aby nawet na tle ogólnie dobrych wyników słabe ognia rozwoju naszej gospodarki pokazane zostały z możliwością dużego wyrażenia, aby tym skuteczniej, każdy, na swoim odcinku pracy, mógł słać się tym przeciwdziałać.

Czytelniczy nasi pamiętają zapewne, że w dwukrotnych już tegorocznych omówieniach tendencji rozwoju sytuacji zwracaliśmy szczególną uwagę na wyniki ekono-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2 I 3

Aktualności

JEST PASZA — ROŚNIE SKUP

Zgodnie z wcześniejszymi obserwacjami zwiększona pomoc paszowa dla rolnictwa przynosi efekty w postaci wzrostu hodowli i skupu produktów hodowli.

Od początku bieżącego roku gospodarczego, tj. od 1 lipca ub. r. do końca marca br. dostarczono na potrzeby rolnictwa o ponad 52 proc. więcej pasz treściwych niż przed rokiem, w tym na potrzeby gospodarki chłopskiej o 85 proc. więcej pasz. Złożyły się na to szczególnie wysokie dostawy w marcu br., gdy były one o 82 proc. wyższe niż przed rokiem. W tym dla gospodarki chłopskiej o ponad 118 proc. więcej. Sprzedaż pasz przez państwo stała się więc istotnym czynnikiem rekompensującym tegoroczny, słaby urodzaj zbóż, konieczny i siana i zapewniającym możliwości rozwoju hodowli.

Rolnictwo nasze szanse te, jak się okazuje, wykorzystuje w całej rozciągłości. Dowodem tego są m. in. wyniki marcowego spisu reprezentacyjnego pogłowia zwierząt gospodarskich. Wykazał on nieznaczny spadek pogłowia bydła (o 0,4 proc. procenta) i spory wzrost pogłowia trzody chłonnej (o 14,5 proc. w porównaniu z marcem ub. r.). Liczba macior prósnych oraz cenny prosiąt wskazywał przy tym, że nadal utrzymuje się tendencja do rozwijania hodowli trzody, której pogłowia przekracza już 14 mln sztuk.

Wysoki poziom hodowli trzody znajduje odzwierciedlenie w wysokim poziomie kontraktacji na maj i czerwiec br. (o ponad 50 proc. wyższym niż w ub. r.). Natomiast łączny skup żywej w I kw. br. przekroczył o 20 proc. poziom z tego samego okresu ub. r.

Jeszcze korzystniej ukształtował się w I kw. br. skup drobiu (wzrost o 140 proc. w porównaniu z ub. r.) i jaj (wzrost o ok. 16 proc.). Stosunkowo dobrze wypadł również skup mleka (7,5 proc. wzrostu), pomimo nieznacznej spadku pogłowia krów i braku suchych pasz objętościowych (siana i koniery).

W tym miejscu przypomnieć jednak należy, że podany skup produktów hodowli nie osiągnął jeszcze rekordowego poziomu z tego samego okresu w latach 1961-1962. Skup żywej był jeszcze w I kw. br. o ok. 5 proc. niższy niż w I kw. 1961 r., skup jaj o ok. 35 proc. niższy niż w 1961 r., a skup mleka był o ok. 2,5 proc. niższy niż w I kw. 1962 r. Poziom hodowli trzody jest natomiast o wiele niższy niż np. na Węgrzech (w przeliczeniu na 1 mieszkańca i 1 ha użytku rolnych).

Dlatego kontynuowanie intensywnej pomocy paszowej dla rolnictwa jest więc ważnym, niezbędnym czynnikiem „odbudowy” poziomu hodowli i wzrostu skupu. Efekty tej pomocy są natomiast wyraźnie widoczne, chociaż poważne obciąża ona możliwości płatnicze kraju. (pis)

JAK ZDYSKONTOWAĆ POPRAWĘ SYTUACJI PALIWOWEJ

Pierwszy kwartał br. przyniósł odczuwalną poprawę zaopatrzenia gospodarki w paliwa. Złożył się

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Handel Wschód - Zachód przeszkody i możliwości

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Ekspert ten jest i będzie opłacany przede wszystkim i głównie przez import towarów z krajów socjalistycznych (w wielkiej mierze dóbr inwestycyjnych). Lecz to nie wystarczy. Kraje socjalistyczne mogą obciążyć swój dochód narodowy udzielonymi kredytami zagranicznymi tylko do pewnych granic (aczkolwiek stosunkowo wyżej niż uprzemysłowione kraje kapitalistyczne). Warunkiem jeszcze silniejszego wzmocnienia zakupów jest więc uzyskanie wolnych środków płatniczych w obrotach z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. Stąd nadwyżka eksportu nad importem uzyskiwana przez kraje socjalistyczne w obrotach z uprzemysłowionymi krajami Zachodu jest więc ważnym źródłem rozwoju eksportu krajów słabo rozwiniętych.

Powstaje tu pytanie: jakie korzyści będą miały rozwinięte kraje kapitalistyczne ze stałego deficytu ich bilansu płatniczego w obrotach z krajami socjalistycznymi? Korzyścią podstawową będzie rozszerzenie możliwości eksportu produktów ich przemysłu do krajów słabo rozwiniętych, które — dysponując środkami uzyskanymi za rosnący eksport do krajów socjalistycznych — będą mogły wystąpić z nowym, efektywnym popytem na towary, w których zbędzie się żywotnie zainteresowane rozwinięte kraje kapitalistyczne. Korzyścią o zasadniczym znaczeniu dla tych krajów będzie rozszerzenie możliwości zbytu również w krajach socjalistycznych, gdyż na podstawie szybko rosnących obrotów i nawet przy stałej nadwyżce eksportu nad importem obszar krajów socjalistycznych przedstawia sobą tak interesujące i olbrzymie możliwości zbytu, których w nadchodzącym okresie nielato będzie cokolwiek zastąpić. Istotne znaczenie będzie także miała dla licznych grup kapitału możliwość zakupu w krajach socjalistycznych szerokiego wachlarza towarów na warunkach bardziej korzystnych, niż to udało się osiągnąć na ich własnych rynkach.

POROZUMIENIE NA DŁUŻSZĄ METĘ

Plaszczyznę i koncepcję wzajemnych porozumień na dłuższą metę można byłoby przedstawić m. in. w postaci trzech typów umów wieloletnich pomiędzy krajami socjalistycznymi, a kapitalistycznymi:

1. Umowa na dostawę określonych surowców i wyrobów gotowych w ciągu dłuższego czasu, z określoną weryfikacją cen i sposobu pokrycia płatności. Umowy między państwami tego typu nie muszą obejmować całości obrotów, lecz tylko taką ich część, która będzie z pewnością realizowana, a więc odnosić się będzie do dostaw dla przedsiębiorstw, wobec których państwo kapitalistyczne ma odpowiednią gęstość lub których przedstawiciele bezpośrednio kontrasygują umowę. Stałość wymiany i stabilizacja jej warunków są tym szczególnym atutem krajów socjalistycznych, o który nie tak łatwo na rynkach kapitalistycznych. Podpisanie takiej umowy nie wyklucza oczywiście zawierania poza nią licznych kontraktów na okresy krótsze, dla których umowa podać może orientacyjne kwoty.

2. Umowa na kredytową dostawę sprzętu inwestycyjnego wraz z licencją produkcyjną, montażem w kraju odbiorcy i wdrożeniem technologii w zamian za spłatę w ciągu szeregu lat w całości lub w części produktami wytworzonymi przez zbudowany lub zrekonstruowany zakład przemysłowy. Aczkolwiek nie jest to umowa między państwami, jest ona wyższą formą, gdyż wykracza poza sferę czysto handlową, obejmując sferę kooperacji produkcyjnej. Będzie ona zawierana z reguły z poszczególnymi koncernami kapitalistycznymi lub z ich grupą. Korzyści kraju socjalistycznego polegają w tym przypadku na szybszym opanowaniu bardziej skomplikowanej produkcji, dogodniejszym rozłożeniu w czasie obciążenia inwestycyjnego oraz zapewnieniu sobie możliwości spłaty przez dostawę produktów o wyższym stopniu przetworstwa w porównaniu z artykułami przeważającymi w eksporcie do danego kraju kapitalistycznego. Jak bowiem wiadomo, eksport gotowych produktów przemysłowych — zwłaszcza wyrobów przemysłu maszynowego i przetwórstwa chemicznego — napotyka na szczególne trudności do przewyższenia przeszkody na rynkach rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

Korzyścią podstawową dla koncernu kapitalistycznego będzie możliwość zbytu sprzętu inwestycyjnego i patentów, a więc lepsze wykorzystanie swych mocy produkcyjnych. Otrzymując zaś ekwiwalent w postaci wyrobów uruchomionego zakładu, kontrahent może z reguły liczyć na uzyskiwanie ich po cenach nieco niższych od cen, jakie placiby na rynku wewnętrznym. Jeśli wyroby, którymi placący jest kredyt inwestycyjny, wchodzi do dalszej przeróbki w zakładach macierzystych, to uzyskuje się możliwość specjalizacji w innych zespołach i procesach technologicznych. W przypadku braku siły roboczej w przemyśle istotną korzyścią będzie uwolnienie się od kłopotliwej konieczności sprowadzania cudzoziemskich robotników do wszystkich socjalistycznych trudnościach z tym związanych.

Treść umów tego typu mogą być również wspólne prowadzone aktywnie na rynkach trzecich, zwłaszcza wspólna budowa (i jej kredytowanie) kompletnych obiektów przemysłowych w krajach rozwijających się, wykorzystanie asend handlowych i sieci obsługi technicznej koncernu dla zbytu i obsługi produktów wytwarzanych przez zakład w budowany w kraju socjalistycznym itd.

Istnieje szereg przykładów tego rodzaju (lub zbliżonych) umów. Obejmują one jednak wąskie i raczej peryferyjne odcinki, nie wkraczając w zasadzie na teren przemysłu ciężkiego. Rozszerzenie praktyki w tej dziedzinie jest ze wszech miar pożądane, jeśli nie będzie wchodziła się ona z próbami naciśku politycznego i tworzeniem enklaw własności kapitalistycznej na terenie krajów socjalistycznych. Nie przynosi to zresztą żadnych (lub prawie żadnych) dodatkowych korzyści ekonomicznych dla gospodarki narodowej w porównaniu z korzyściami osiąganymi

na drodze umów o kooperację przemysłową. Byłoby to sprzeczne z założeniami ustrojowymi socjalizmu i negatywnie oceniane przez społeczeństwo. Przez otwarte drzwi dla konstruktywnej współpracy nie wypuszczać niepożądanych gości.

3. Umowy „trójkątne” obejmujące kraje socjalistyczne, rozwinięte kraje kapitalistyczne (lub poszczególne koncerny) i kraje nierozwinięte. Treścią tych umów może być pokrywanie zadłużenia w jednym kraju przez wierzytelności w drugim kraju. Zakup przez kraj socjalistyczny surowców i wyrobów przemysłowych w danym kraju nierozwiniętym może w ten sposób przekraczać sumy uzyskane za eksport dóbr inwestycyjnych i innych towarów. Jest to niezwykle istotny warunek rozszerzenia wymiany, gdyż eksport inwestycyjny z krajów socjalistycznych do krajów nierozwiniętych dokonuje się na warunkach długoterminnego i niskoprocentowanego kredytu. Stąd przypływy płatności jest niski, a jednocześnie możliwości importu są wysokie. Dlatego uzyskana nadwyżka eksportu nad importem na rynkach krajów rozwiniętych przeznaczona byłaby na finansowanie dodatkowego importu. Kraje nierozwinięte za uzyskaną nadwyżkę eksportu nad importem z krajów socjalistycznych pokrywałyby deficyt bilansu handlowego z krajami rozwiniętymi, gdyż eksport ich towarów na te rynki napotyka na nieprzezwyciężone trudności a ich potrzeby importowe z tych krajów są ogromne. Nie trzeba dalej opisywać tego klasycznego schematu trójkątnej wymiany, gdyż jest on dobrze znany jako sposób przełamania ograniczeń zwykłego clearingu, tj. konieczności wartościowego wyrownywania dwustronnych dostaw (co najczęściej sprowadza obroty do możliwości słabszego kontrahenta). Sprawa nie jest nowa w praktyce handlu międzynarodowego i szeroko stosowana w warunkach ograniczonej wymiennalności walut pomiędzy różnymi krajami.

W tego typu umowach, włączających jako partnera kraje słabo rozwinięte, musiałaby być częstokroć wprowadzona istotna modyfikacja, stanowiąca jednocześnie o całej trudności tych operacji. Modyfikacja ta polega na niepełnym wyrównaniu salda obrotów krajów nierozwiniętych nawet w okresie trwania umowy trójkątnej (5-6 lat). Konieczna jest bowiem strukturalna nadwyżka importu nad eksportem w większości tych krajów (z wyjątkiem krajów „naftowych”), która powinna być osobno sfinansowana. Finansowanie deficytu płatności mogłoby stanowić przedmiot osobnej umowy lub jej część. Ciężar tego finansowania mógłby być rozdzielony pomiędzy kraje socjalistyczne i rozwinięte kraje kapitalistyczne. Trudno być optymistą, patrząc realistycznie na szanse rozwinięcia tego rodzaju wspólnego finansowania obrotów. Rozwinięte kraje kapitalistyczne i poszczególne koncerny, jeśli w ogóle udzielają dogodnych kredytów, to czynią to w imię własnych neokolonialnych celów. Rzecz w tym jednak, że prawdziwie dalekowszyczne interesy ekonomiczne mogą i powinny być czynnikiem sprzyjającym powyższemu przedsięwzięciu, a ich powodzenie zależy w decydującej mierze od ogólnej sytuacji politycznej, zwłaszcza zaś od włączających o postęp, pokojową koegzystencję i socjalizm na całym świecie.

Jednakże pozostając nawet przy czysto handlowych formach, wielkie znaczenie omawianych umów trójkątnych polega na ich zdolności do łagodzenia skutków strukturalnego kryzysu handlu światowego wynikającego z ukształtowanego przez kapitalizm międzynarodowego podziału pracy. Umożliwiają one bowiem krajom słabo rozwiniętym utrzymanie i rozwinięcie tradycyjnego eksportu i poprawę jego opłacalności. Koncepcje powyższe nie są jednak (tak jak francuskie postulaty „organizacji rynków”) ograniczenia rozmiarów produkcji eksportowej w krajach słabo rozwiniętych (co jest niewykonalne dla wielu krajów, gdyż nie są one w stanie rozwinąć w krótkim czasie zdolność do konkurencji produkcji eksportowej w innych dziedzinach). Natomiast otwiera się tu możliwość stopniowego wprowadzania na rynki światowe nowych produktów młodego przemysłu i zdobywania w ten sposób twardszego gruntu pod nogami w handlu zagranicznym krajów słabo rozwiniętych.

*

Uwagi zawarte w powyższym artykule nie wykluczają wielu niezwykle istotnych możliwości, a także obiektywnych trudności w handlu pomiędzy Wschodem a Zachodem. W szczególności pominięto kwestie wynikające z innego rodzaju i znacznie większych rozmiarów zapotrzebowania importowego krajów socjalistycznych na surowce z zamorskich rozwiniętych krajów kapitalistycznych w porównaniu z zapotrzebowaniem i możliwościami eksportowymi w stosunku do Zachodniej Europy. Pominięto także ważne i skomplikowane kwestie płatniczo-walutowe, wynikające zarówno z powyższych trudności, jak i z odmienności pieniądza i mechanizmu wymiany w socjalizmie w porównaniu do warunków kapitalistycznych (na przykład transfer należności pomiędzy krajami socjalistycznymi i częściowej tylko wymiennalności walut pomiędzy krajami kapitalistycznymi). Nie są to jednak trudności o tak zasadniczym charakterze, aby paraliżowały możliwości i potrzeby przedstawione.

Każdy krok naprzód w rozwoju stosunków ekonomicznych pomiędzy krajami socjalistycznymi, a rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi zbliża do rozwiązywania najbardziej kluczowych problemów współczesności. Integralną jedność handlu światowego oznacza, że im bardziej skutecznie będzie rozwiązywać się front wymiany między Wschodem a Zachodem, im większe korzyści wzajemnie płynąć będą z tego źródła, tym lepsze będą perspektywy ekonomiczne dla krajów słabo rozwiniętych i jaśniejsze będą się stawać perspektywy pokojowego współżycia wszystkich narodów świata.

STANISŁAW KUZŃSKI

W RAMACH cyklu wykładów publicznych, organizowanych przez Wydział Ekonomii Politycznej UW, profesor dr Zofia Morecka wygłosiła odczyt na temat wzrostu gospodarczego i ewolucji systemów plac w krajach socjalistycznych. Polityka plac — powiedziała referentka — polega we wszystkich krajach socjalistycznych na godzeniu ze sobą z jednej strony stymulowania (pobudzania, wzrostu) określonych dziedzin życia gospodarczego i społecznego, a z drugiej strony wyrównywania istniejących i powstających dysproporcji plac. Obie wymienione funkcje spełniane przez politykę plac są oczywiście nawzajem sprzeczne. Stąd polityka godzenia tych funkcji musi oznaczać niejednokrotnie kompromisy i niekonsekwencje.

Obiektywne trudności polityki plac nie wykluczają jednak możliwości oceny samej polityki plac z punktu widzenia spełniania (lub też z punktu widzenia stopnia niespełniania) określonych prawidłowości.

Referentka dokonała podziału ostatniego piętnastolecia na trzy okresy: 1949-1954 — okres wzmoczonego wysiłku inwestycyjnego; 1955-1958 — okres „konsumowania” osiągniętego przyrostu produkcji; 1959-64 — okres wzmoczonego wysiłku inwestycyjnego. Porównując dynamikę plac w poszczególnych dziedzinach — z jednej

rych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego w przedstawionych okresach — Zofia Morecka wykazała, że największą dynamiką przyrostu plac we wszystkich tych okresach charakteryzują się dziedziny, w których place są najniższe.

Porównanie tempa zmian kwalifikacji i dynamiki plac w poszczególnych dziedzinach nie daje — zdaniem referentki — dostatecznych podstaw do tezy o zbieżności ru-

O systemach plac

chu plac i kwalifikacji (wyszkolenia). W szeregu dziedzin, w których kwalifikacje wzrastają bardzo szybko — place ulegają niezauważalnemu tylko wzrostowi. Z drugiej strony są dziedziny, w których struktura kwalifikacji ulegała nawet pogorszeniu, a place wykazywały dość silny wzrost (ostatnie dotyczy w szczególności dziedzin charakteryzujących się dość niskim poziomem plac).

Z kolei, prof. Morecka przedstawiła rozbieżności występujące pomiędzy dynamiką plac w poszczególnych dziedzinach — z jednej

niczny brak masy towarowej na rynku zmusza nieraz handlowców do kupowania i tandety, co z kolei zachęca zakłady do jej produkowania, bo przecież „tandę”, ale, jeśli już musimy kupować tandę, to niechże Komisja Cen wyzyska na takie wyroby odpowiednio niską cenę.

Brak również konsekwentnego podziału i układu ekspozycji. Nie była ona podzielona konsekwentnie branżowo, a i podział np. na przemysł ciężki, lekki, tekstylny i spożywczy nie był przeprowadzony konsekwentnie. W rezultacie panował chaos, z którego nie pomagał wydosłać się niestannie rezydował katalog (zamknięty chyba miesiąc przed otwarciem Targów i nie uwzględniający szeregu wystawców, prawdopodobnie później zgłoszonych).

Niepotrzebne jest także rozróżnienie ekspozycji Targów Krajowych na całym terenie MTP. Ekspozycja Targów Krajowych jest przecież znacznie skromniejsza od ekspozycji MTP i wystawianie w halach położonych na przeciwnych krańcach terenu MTP nie pomaga w zwiędzaniu ekspozycji, rozpręga uwagę. Można by przecież skupić ekspozycje Targów Krajowych w kilku sąsiadujących halach i nadać jej tym samym większe znaczenie, nie mówiąc o korzyściach dla handlowców, którzy chętniej odwiedziliby wystawę, a nie poszukiwaliby w katalogu. W tym celu wystarczyłoby podzielić powierzchnię wystawową byłaby zupełnie przypadkową. Takie np. buty, które nie wymagają większej perspektywy, aby im się przyjrzeć, byłyby wystawione w hali nr 13 z lekko ukośnym rozróżnieniem miejsca, podczas gdy np. pokazy mody laboratorium „Modny Strój” odbywały się w przeraźliwej ciemności.

Nie chcę rozwodzić się również nad takimi „drobiazgami” jak błędy ortograficzne na metkach (np. Spółdzielnia Inwalidów „Przedwioń” z Sopotu) czy kiepskie zapotrzebowanie wystawców w katalogi, prospekty czy inny materiał informacyjny (owszem były prospekty, ale nie zawierały absolutnie żadnych informacji na temat reklamowanego towaru poza jego nazwą); a pamiętać należy, że — jak już na wstępie podkreśliłem — Targi Krajowe są coraz częściej odwiedzane przez kupców zagranicy, którzy traktują je — zresztą podobnie jak i my — jako targi eksportowe.

LECH SIKORSKI

Sprostowanie

Do artykułu „Rok 1964 w krajach RWPG” zamieszczony poprzednim numerem „ZG” wkładają się dwa błędy.

Podajemy prawidłowy tekst: „Od roku 1960 NRD, od roku 1961 w Czechosłowacji tempo rozwoju zaczęło spadać. Stopa wzrostu po znaczącym jej spadku w 1963 r. (szczególnie w CSRS) wyraźnie się zwiększyła, nie osiągnęła przeciętnej z lat poprzednich”.

W tabeli o handlu zagranicznym wzrost importu Węgier w latach 1964 wynosi 45,6 proc., a nie jak podano 35,6 proc.

MM.

Konferencja o współczesnym kapitalizmie

W dniach 25-27 kwietnia odbyła się w Instytucie Wyszczepa Szkół Nauk Społecznych przy KC PZPR ogólnopolska konferencja naukowa poświęcona teoretycznym problemom ekonomicznym współczesnego kapitalizmu. Referaty wprowadzające wygłosili:

prof. dr JOZEF ZAWADZKI — o granicach regulacji roli państwa
prof. dr SYLWESTER ZAWADZKI — Podstawowe założenia koncepcji „welfare state” i jej miejsce w współczesnym świecie

prof. dr MAKSYMILIAN POHORILLE — Przeobrażenia strukturalne w rolnictwie kapitalistycznym
doc. dr MIECZYSŁAW MIESZCZAKOWSKI — Renta i jej znaczenie w współczesnym kapitalizmie.

Zarówno referaty jak i liczni dyskutanci poruszyli szeroki wachlarz problemów. Niektóre z nich chcielibyśmy zasygnalizować naszym czytelnikom, a mianowicie:

— problem strukturalnych przeobrażeń we współczesnym rozwiniętych krajach kapitalistycznych i ich przyczyny;

— efektywność oddziaływania państwa burżuazyjnego na wzrost ekonomiczny i na bieżący stan aktywności gospodarczej;

— różne warianty koncepcji „welfare state” i stosunek rewolucyjnego ruchu robotniczego do tych koncepcji;

— społeczno-klasowe aspekty koncepcji „welfare state” i możliwości ich realizacji w ramach ustrojowych kapitalizmu; ocena tych koncepcji z punktu widzenia bieżących i perspektywicznych interesów mas pracujących;

— specyficzne przyczyny przyspieszenia rozwoju rolnictwa we współczesnym kapitalizmie;

— rola monopolu prywatnej własności ziemi jako czynnika hamującego rozwój rolnictwa we współczesnym kapitalizmie;

— kwestie polityki dochodów w rolnictwie i w przemyśle;

— renta absolutna i jej wpływ na rozwój rolnictwa kapitalistycznego oraz związek tej kategorii z kryzysami agrarnymi we współczesnym kapitalizmie.

H. F.

Dobry start ale

DOKONCZENIE ZE STR. 1

miczne rozwoju produkcji przemysłu i rolnictwa. Zarysowało się bowiem kilka przesłanek wskazujących, że samo przyspieszenie dynamiki wzrostu produkcji i nawet spora poprawa jej struktury nie wystarczają do przewyższenia wszystkich trudności. Pierwsze dane za trzeci z kolei miesiąc przyniosły dodatkowe potwierdzenie tych wstępnych obserwacji.

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę, że brak jest przesłanek upoważniających do wnioskowania, że osiągnięta w I kwartale wysoka dynamika wzrostu produkcji utrzyma się i w następnych miesiącach. O dużym wzroście produkcji w I kw. br. zdecydował bowiem w znacznej mierze zbieg paru korzystnych okoliczności, które w następnych miesiącach nie będą działy.

PIERWSZA z nich to tegoroczne przesunięcie świątecznego okresu zahamowania rytmu produkcji z I kwartału w II kw. br. (z kwietnia na maj).

DRUGA, to szczególnie krótki w br. okres spienienia typowo zimowych trudności w pracy przemysłu, transportu i budownictwa (pomijamy warunki atmosferyczne w grudniu, styczniu i pierwszym połowie lutego).

TRZECIA przyczyna, to niższa niż w r. ub. liczba dni roboczych w II i III kwartale br. (174 dni, a nie 177 dni).

JAKO CZWARTA wreszcie przyczyną

można wymienić jeszcze wysoki wzrost produkcji przemysłu i rolnictwa w I kw. r. ub. w porównaniu z I kw. r. ub. wzrosła o ok. 17,6 mld zł i była ona o ok. 4,7 mld zł wyższa niż planowano. Równocześnie jednak poważnie wzrosły zapasy bo już w okresie stycznia i lutego br. o ok. 5 mld zł, bez przemysłu spożywczego. Można więc powiedzieć, że cały ponadplanowy wzrost produkcji „odołożył” się w zapasach.

Nie byłoby to powodem do niepokoju, bo ostatecznie dynamika wzrostu zapasów w przemyśle jest w br. nieco niższa niż w r. ub. Rzecz jednak w tym, że tegoroczny wzrost zapasów dotyczy wyrobów gotowych w znacznie wyższym stopniu niż w tym samym okresie r. ub. (o 2,4 proc. wzrostu w okresie 2 miesięcy r. ub. i o 8,8 proc. w tym samym czasie w br.). Nie zapewnia on więc odpowiedniej poprawy warunków zaopatrzenia, ponieważ na potrzeb rozbudowywanej produkcji przemysłowej. Nie zapewnia on jednak również odpowiednio lepszego zaspokojenia potrzeb rynku krajowego i handlu zagranicznego.

Na wspomnianie 5 mld wzrostu zapasów 4 mld zł to wzrost zapasów w przemyśle wytwarzających środki produkcji, a tylko 1 mld zł to wzrost zapasów w przemyśle wytwarzających środki spożywcze (bez przemysłu spożywczego). W konsekwencji mamy w styczniu i lutym do czynienia ze spadkiem dynamiki wzrostu zapasów towarów rynkowych w krajowym obrocie towarowym (z 5,8% wzrostu w

— Jakże są to więc efekty? Ogółem w I kwartale br. wartość

w ubiegłym tygodniu

NOWE UCHWAŁY KERM

Jak podaje PAP, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia 1965 r. powziął — przy udziale niektórych zainteresowanych przewodniczących prezydium wojewódzkich rad narodowych — uchwałę w sprawie planowania, realizacji i finansowania inwestycji w przemyśle. Uchwała, w myśl decyzji IV Zjazdu PZPR, za-

2 ZYCIE GOSPODARZE

Nr 19 (712) — 9.V.1965 r.

Ica scalanie i łączenie inwestycji o zbilansowanym charakterze produkcyjnym, użytkowym lub mieszkaniowym, planowanych przez różnych inwestorów do realizacji na danym terenie. Uchwała określa podstawowe zasady scalania, łączenia i planowania inwestycji różnych inwestorów, określania wysokości udziałów w tych inwestycjach i uwzględniania środków na realizację tych inwestycji w planach inwestycyjnych i budżetach tryb podzielenia odpowiedzialności decyzji i formy nadzoru.

Na wniosek przewodniczącego Komitetu Planowania przy Radzie Ministrów powołano uchwałę ustalającą kierunki rozwoju wykonawstwa robót remontowo-budowlanych oraz uchwałę dotyczącą remontów maszyn, urządzeń i środków transportowych na lata 1966-1970. Uchwały te mają na celu zapewnienie wykonywania planowych remontów budynków oraz maszyn i urządzeń i przewidują utworzenie dodatkowych specjalnych przedsięwzięć (zakładów) i baz remontowych. Wykonanie przepisów uchwały

odbywać się będzie w ramach prac nad przygotowaniem projektu planu 5-letniego.

Na wniosek przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki powołano uchwałę w sprawie nabywania licencji zagranicznych dla ich wykorzystania w praktyce gospodarczej oraz stawiania warunków dla racjonalnej polityki technicznej i ekonomicznej w tym zakresie.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył uchwałę upoważniającą poszczególne naczelnice organów administracji państwowej do ustalania ogólnych warunków umów dostawy i sprzedaży towarów pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej, umów o prace naukowo-badawcze i doświadczenia konstrukcyjne wykonywane przez placówki naukowo-badawcze oraz ogólnych warunków umów o remonty maszyn, urządzeń i sprzętu technicznego albo o ich remont. Uchwała stanowi część akt wykonawczych do Kodeksu Cywilnego.

PROBLEM rezerwy wzrostu produkcji z nową siłą nuroturala- ktyw województwa wrocław- skiego już od pierwszego półrocza ubiegłego roku, tj. od chwili przekazania władzom terenowym orienta- cyjnych założeń i wielkości do na- stępnego planu pięcioletniego. Dwa elementy tych ustaleń wzbudziły szczególny niepokój: po pierwsze — dla województwa wrocławskiego przyjęto nieco niższe niż średnio- krajowe tempo wzrostu produkcji do roku 1970; po drugie — woje- wództwo wrocławskie uznano za jeden z terenów o najwyższych przyrostach podaży pracy w tymże okresie.

Założenie pierwsze stanowiło w ja- skrawej sprzeczności z udokumen- towanym poglądem na aktualny stopień wykorzystania rezerwy pro- dukcyjnych, choć sytuacja zmie- niła się pod tym względem w bie- żącym pięcioletniu na lepsze w po- równaniu ze stanem sprzed roku 1960. Stwierdzenie drugie zmusza- ło do jak najbardziej aktywnego poszukiwania własnych rozwiązań, m. in. drogą bezinwestycyjnego zwiększania ilości stanowisk pra- cy, co miało również zastosowanie i w odniesieniu do przemysłu. Przystąpiono więc z miejsca do opracowania kontrpropozycji w zakresie zadań przemysłu po to, by w ramach dalszych uzgodnień i dyskusji nad ostatecznymi ustale- niami móc przedstawić najwłaści- cwsze koncepcje.

PIERWSZE „PRZYMIARKI” I WĄTPLIWOSCI

Podsumowanie wyników wszystkich, zgłoszonych przez jednostki przemysłu uspołecznionego, wielkości dało w re- zultacie następujące wskaźniki zwię- czenia w roku 1970 poszczególnych za- dań w stosunku do roku 1965: pro- dukcji globalnej mierzonej wartością — o 3,3 proc., ilości zatrudnionych — o 2,3 proc. i wartości produkcji glo- balnej na jednego zatrudnionego — o 23,9 proc. Dla realizacji tych zanie- rzę przedsięwzięcia województwa wrocławskiego złożyły zapotrzebowanie na środki inwestycyjne w latach 1966—1970 w wysokości 19,52 mld zł. W stosunku do wytycznych zjedno- czeń proponowany poziom produkcji był wyższy o 12,13 mln zł, zatrudnie- nia — o 2,5 tys. osób, a nakładów in- westycyjnych — o 4,02 mld zł. W po- równaniu natomiast z założeniami roz- wój przemysłu w skali kraju, które określały tempo wzrostu produkcji na 4,2 proc. i zatrudnienia na 1,7 proc., przyjęto wydatnie zwiększone dynami- ce produkcji, ale równocześnie za- trudnienia, co w efekcie obniżało u- dział tzw. wydajności pracy w przy- roście produkcji na 54,9 proc. w ze- stawieniu ze średnim krajowym wy- niszczym 62 proc.

Taki wynik nasunął poważne za- strzeżenia, których nie mógł oś- mielić fakt, że propozycje zakładów przemysłowych co do podwyższenia stanu załóg w roku 1970 pozosta- wały pod wpływem ogólnie zna- nych, zarysowujących się tendencji występowania poważnych nadwy- żek siły roboczej na lokalnym rynku pracy. Żądanie dodatkowych nakładów inwestycyjnych stanowi- ło też przy tych propozycjach szcze- gólnie nieuzasadnione. Przeprowa- dzono więc bardzo szczegółową a- nalizę materiałów przedsiębiorstw i zjednoczeń. Okazało się wtedy, że na wyniku końcowym zaciążyły wskaźniki zakładów podporządko- wanych Min. Przemysłu Lekkiego i Skupu oraz przemysłu terenowego.

Przedsiębiorstwa MPL zapropono- wały w sumie zwiększenie warto- ści produkcji na 1 zatrudnionego o 14,2 proc. w roku 1970 w stosun- ku do roku 1965, przedsiębiorstwa MPSIS — o 7,2 proc., a przemysłu terenowego — o 12,2 proc. Ponie- waż wartość produkcji tych trzech grup łącznie miała w/g zgłoszeń stanowić w roku 1970 przeszło 36 proc. globalnej produkcji przemys- łu województwa wrocławskiego za- łożony niski przyrost mierzonyj wartością wydajności pracy miał w rachunku końcowym duży ciężar gatunkowy.

Przemysł lekki reprezentowany jest w województwie wrocławskim głównie przez zakłady włókiennicze i odzież- ne. Zgodnie z wytycznymi kierunka- mi rozwoju przedsiębiorstwa włókien- nie przeżyły jako załobzenie gene- ralne, sukcesywne przestawianie się z przetwarzania bawełny, lnu, i wełny na włókna mieszane z syntetycznymi, co powoduje obniżenie wartości pro- dukcji, nierekompensowane zwiększe- niem ilości. W ten sposób wzrost pro- dukcji lnicowej, do którego dostoso- wano planowane stany zatrudnienia, nie znalazł odbicia w przyroście war- tości produkcji, a tym samym — i w wielkości przydatnej na zatrud- nienie. Analogiczna sytuacja zaryso- wała się i w przemyśle odzieżowym konfekcyjnym (kaniny). W świetle tych przesłanek — oczywiście przyju- mując, że założenie oparcia produkcji o tańszy surowiec jest w pełni uzasad- nione i realne — przyjęto propozyc- je nasuwające zastrzeżenia.

Nieco innego charakteru argu- menty dla uzasadnienia swoich propozycji wysuwały przedsiębior- stwa kierowane przez Min. Prze- mysłu Spożywczego i Skupu. Sytua- cja w tym przemyśle w wojewódz- twie wrocławskim kształtuje się w ten sposób, że niektóre zakłady — np. cukrownie — dochodzą do pu- łapów swoich zdolności produkcyj- nych, a inne — np. przetwórnice warzywno-owocowe — dysponują- ce znacznymi rezerwami mocy nie mają dostatecznej podaży miejscow- ego surowca. W rezultacie więc nie przewidyje się silniejszego roz- wój tego przemysłu, dostosowując rozmiary produkcji w głównej mie- rze do potrzeb miejscowego rynku zbytu. Równocześnie jednak dąży się do ściślejszego powiązania cha- rakteru produkcji z zapotrzebowa- niem odbiorców drogą urozmaica- nia asortymentów, wprowadzania małych opakowań itp., co zwiększa pracochłonność. I w tym przypa- dku zatem podniesienie poziomu produkcji, tym razem w sensie lep- szego zaspokojenia potrzeb, nie miało odpowiednika w wyrazie war- tościowym, zniekształcając obraz tzw. wydajności pracy.

Badanie materiałów przemysłu terenowego doprowadziło do stwier- dzenia dwóch zasadniczych przy- czyn niskiego wzrostu wartości produkcji na 1 zatrudnionego. W przemyśle mleczarskim, mającym renreżentować w roku 1970 prze- szło 1/7 potencjału przemysłu tere- nowego, odgrywały rolę identycz- ne jak w przedsiębiorstwach MPSIS czynniki, powodujące znaczne zwię- czenie pracochłonności produkcji przy nierównocześnie mniejszym wzroście jej wartości. W spółdziel- czości pracy natomiast, w której ustalono tylko 9-cio procentowy wskaźnik zwiększenia wydajności liczonej w złotych na zatrudnionego, decydującym elementem był rozwój usług przemysłowych zwi- ąza zia ludnością.

Wyniki przeprowadzonych analiz nie dawały generalnie podstaw do podważania prawidłowości wnio- sków przedsiębiorstw złożonych w roku 1964 jako kontrpropozycje w stosunku do wytycznych zjedno- czeń. Tego rodzaju pogląd potwier- dzały i innego rodzaju wyliczenia: we wszystkich trzech wymienio- nych grupach przedsiębiorstw, cha- rakteryzujących się wyjątkowo ni- skim tempem przyrostu wartości produkcji na jednego zatrudnionego, nakład inwestycyjny niezbędny dla uzyskania wzrostu wartości produkcji o jeden złoty wahał się w granicach od 35 do 56 groszy, a koszt jednego nowego stanowi- sła pracy — z wiatkami przed- sięwzięcia Min. Przemysłu Spo- żywczego — w granicach od 74 do 113 tysięcy złotych. Wskazywało to na wysoką efektywność inwestycji, a równocześnie znaczne możliwości uruchomienia tanich, w warunkach przemysłu, miejsc pracy.

Analizując wielkość dla całego u- społecznionego przemysłu województwa wrocławskiego wypadły nieco mniej korzystnie, choć bez porównania lepiej niż w wielu innych regionach kraju: nakład na jeden złoty przyrostu war- tości produkcji wyniósł 74 grosze, zaś na każde nowe stanowisko pracy — niepełne 302 tysiące zł. Interesujące obserwacje poczyniono porównując te dane dla przedsiębiorstw różnych re- sortów. Nakłady inwestycyjne wyższe od jednego złotego na jeden złoty przyrostu wartości produkcji wykazy- ły tylko jednostki Min. Górnicwa i E- nergyki oraz Min. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, a prawie równe — Min. Komunikacji. Natomiast koszt uruchomienia stanowi- ska pracy przekraczał 400 tys. zł w zakładach MGE, Min. Przemysłu Che- micznego oraz Min. Przemysłu Spo- żywczego i Skupu.

W resorcie górnictwa i energetyki relacje wynikły ze zgłoszeń przedsiębiorstw z terenu wojewódz- twa wrocławskiego nie różniły się na ogół od powszechnie występu- jących, choć są nieco korzystniej- sze od wyliczeń średnich dla ca- łego kraju. Uderza natomiast mała efektyw- ność inwestycji — w sensie wzro- stu wartości produkcji — w prze- mysle materiałów budowlanych za- łożonym w tym przemyśle w wojewódz- twie wrocławskim kształtuje się w ten sposób, że niektóre zakłady — np. cukrownie — dochodzą do pu- łapów swoich zdolności produkcyj- nych, a inne — np. przetwórnice warzywno-owocowe — dysponują- ce znacznymi rezerwami mocy nie mają dostatecznej podaży miejscow- ego surowca. W rezultacie więc nie przewidyje się silniejszego roz- wój tego przemysłu, dostosowując rozmiary produkcji w głównej mie- rze do potrzeb miejscowego rynku zbytu. Równocześnie jednak dąży się do ściślejszego powiązania cha- rakteru produkcji z zapotrzebowa- niem odbiorców drogą urozmaica- nia asortymentów, wprowadzania małych opakowań itp., co zwiększa pracochłonność. I w tym przypa- dku zatem podniesienie poziomu produkcji, tym razem w sensie lep- szego zaspokojenia potrzeb, nie miało odpowiednika w wyrazie war- tościowym, zniekształcając obraz tzw. wydajności pracy.

ILE ZA ILE

Wyniki przeprowadzonych analiz nie dawały generalnie podstaw do podważania prawidłowości wnio- sków przedsiębiorstw złożonych w roku 1964 jako kontrpropozycje w stosunku do wytycznych zjedno- czeń. Tego rodzaju pogląd potwier- dzały i innego rodzaju wyliczenia: we wszystkich trzech wymienio- nych grupach przedsiębiorstw, cha- rakteryzujących się wyjątkowo ni- skim tempem przyrostu wartości produkcji na jednego zatrudnionego, nakład inwestycyjny niezbędny dla uzyskania wzrostu wartości produkcji o jeden złoty wahał się w granicach od 35 do 56 groszy, a koszt jednego nowego stanowi- sła pracy — z wiatkami przed- sięwzięcia Min. Przemysłu Spo- żywczego — w granicach od 74 do 113 tysięcy złotych. Wskazywało to na wysoką efektywność inwestycji, a równocześnie znaczne możliwości uruchomienia tanich, w warunkach przemysłu, miejsc pracy.

Analizując wielkość dla całego u- społecznionego przemysłu województwa wrocławskiego wypadły nieco mniej korzystnie, choć bez porównania lepiej niż w wielu innych regionach kraju: nakład na jeden złoty przyrostu war- tości produkcji wyniósł 74 grosze, zaś na każde nowe stanowisko pracy — niepełne 302 tysiące zł. Interesujące obserwacje poczyniono porównując te dane dla przedsiębiorstw różnych re- sortów. Nakłady inwestycyjne wyższe od jednego złotego na jeden złoty przyrostu wartości produkcji wykazy- ły tylko jednostki Min. Górnicwa i E- nergyki oraz Min. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, a prawie równe — Min. Komunikacji. Natomiast koszt uruchomienia stanowi- ska pracy przekraczał 400 tys. zł w zakładach MGE, Min. Przemysłu Che- micznego oraz Min. Przemysłu Spo- żywczego i Skupu.

W resorcie górnictwa i energetyki relacje wynikły ze zgłoszeń przedsiębiorstw z terenu wojewódz- twa wrocławskiego nie różniły się na ogół od powszechnie występu- jących, choć są nieco korzystniej- sze od wyliczeń średnich dla ca- łego kraju. Uderza natomiast mała efektyw- ność inwestycji — w sensie wzro- stu wartości produkcji — w prze- mysle materiałów budowlanych za- łożonym w tym przemyśle w wojewódz- twie wrocławskim kształtuje się w ten sposób, że niektóre zakłady — np. cukrownie — dochodzą do pu- łapów swoich zdolności produkcyj- nych, a inne — np. przetwórnice warzywno-owocowe — dysponują- ce znacznymi rezerwami mocy nie mają dostatecznej podaży miejscow- ego surowca. W rezultacie więc nie przewidyje się silniejszego roz- wój tego przemysłu, dostosowując rozmiary produkcji w głównej mie- rze do potrzeb miejscowego rynku zbytu. Równocześnie jednak dąży się do ściślejszego powiązania cha- rakteru produkcji z zapotrzebowa- niem odbiorców drogą urozmaica- nia asortymentów, wprowadzania małych opakowań itp., co zwiększa pracochłonność. I w tym przypa- dku zatem podniesienie poziomu produkcji, tym razem w sensie lep- szego zaspokojenia potrzeb, nie miało odpowiednika w wyrazie war- tościowym, zniekształcając obraz tzw. wydajności pracy.

Wyniki przeprowadzonych analiz nie dawały generalnie podstaw do podważania prawidłowości wnio- sków przedsiębiorstw złożonych w roku 1964 jako kontrpropozycje w stosunku do wytycznych zjedno- czeń. Tego rodzaju pogląd potwier- dzały i innego rodzaju wyliczenia: we wszystkich trzech wymienio- nych grupach przedsiębiorstw, cha- rakteryzujących się wyjątkowo ni- skim tempem przyrostu wartości produkcji na jednego zatrudnionego, nakład inwestycyjny niezbędny dla uzyskania wzrostu wartości produkcji o jeden złoty wahał się w granicach od 35 do 56 groszy, a koszt jednego nowego stanowi- sła pracy — z wiatkami przed- sięwzięcia Min. Przemysłu Spo- żywczego — w granicach od 74 do 113 tysięcy złotych. Wskazywało to na wysoką efektywność inwestycji, a równocześnie znaczne możliwości uruchomienia tanich, w warunkach przemysłu, miejsc pracy.

Analizując wielkość dla całego u- społecznionego przemysłu województwa wrocławskiego wypadły nieco mniej korzystnie, choć bez porównania lepiej niż w wielu innych regionach kraju: nakład na jeden złoty przyrostu war- tości produkcji wyniósł 74 grosze, zaś na każde nowe stanowisko pracy — niepełne 302 tysiące zł. Interesujące obserwacje poczyniono porównując te dane dla przedsiębiorstw różnych re- sortów. Nakłady inwestycyjne wyższe od jednego złotego na jeden złoty przyrostu wartości produkcji wykazy- ły tylko jednostki Min. Górnicwa i E- nergyki oraz Min. Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, a prawie równe — Min. Komunikacji. Natomiast koszt uruchomienia stanowi- ska pracy przekraczał 400 tys. zł w zakładach MGE, Min. Przemysłu Che- micznego oraz Min. Przemysłu Spo- żywczego i Skupu.

Centralne problemy w zwierciadle wrocławskiego regionu

DOLNOŚLĄSKIE MOŻLIWOŚCI ROZWOJU PRZEMYSŁU

MARIA PIASECKA

dział koło Lubin. Pominie to je ce- lowo, gdyż to ogromne przedsię- wzięcie rzutuje w nader istotny sposób na wszelkie wielkości i wy- liczenia.

DWIE MOŻLIWOŚCI

Zebrane z przedsiębiorstw w ro- ku 1964 kontrpropozycje do wstep- nych wytycznych na następne pię- ciolecie posłużyły jako materiał wyjściowy do indywidualnych roz- mów z ministrami i zjedno- czeniami. Celem tych kontaktów było uzgodnienie poglądów na mo- żliwości i perspektywy rozwoju po- szczególnych zakładów, a także zorientowanie się co do wprowa- dzanych w toku bieżących prac zmian w pierwotnych założeniach. W trakcie rozmów uzgodniono wstępnie szereg zagadnień; część spraw zaś jedynie wspólnie omó- wiono, pozostawiając ich ostatecz- ne rozstrzygnięcie na okres bar- dziej zaawansowanych prac nad planem następnego pięcioletnia.

Na tak przygotowanym gruncie przystąpiono w województwie wrocławskim na początku roku bieżą- cego do opracowania alternatyw- nych planów rozwoju przemysłu w myśl wytycznych II Plenum KC PZPR. Większość przedsiębiorstw zaprezentowała w efekcie dwie mo- żliwości, tzn. jedną bez zwiększe- nia określonych wstępnie przez zjednoczenia nakładów inwestycyj- nych i drugą — z dodatkowymi nakładami.

Według możliwości nie wymaga- jące przekroczenia poziomu prze- widywanych inwestycji możliwe jest — zdaniem samorządów ro- botniczych poszczególnych dużych i średnich zakładów — podniesienie w roku 1970 wartości produkcji w stosunku do wytycznych o 3,382 mln zł, tj. o przeszło 5 proc. Rów- nocześnie postuluje się wzrost za- trudnienia o około 2 proc. i zwięk- szenie dostaw surowców.

W rozwijaniu drugim podwyż- szono wartość produkcji w roku 1970 przedsiębiorstw zarządzanych centralnie o 8,048 mln zł w porów- naniu do wytycznych, ale z żada-

nem dodatkowych nakładów rzędu 2,800 mln zł oraz zatrudnienia wyż- szego o niepełne 22 tysiące osób.

Wysoko charakterystyczny jest fakt, że w stosunku do planowa- nia na rok 1970 wartość produk- cji zachodzi, niemal całkowita zbież- ność pomiędzy materiałami, opar- czanymi wg tzw. drugiej alternaty- wy i materiałami zestawionymi w roku 1964, gdyż choć zakładany w tym rozwiązaniu poziom pro- dukcji jest niższy — to jednak przy odpowiednio zmniejszonych, w porównaniu z postulatami z ro- ku 1964, dodatkowych nakładach inwestycyjnych. W alternatywnych danych założono natomiast wyższą niż ugrzędno dynamikę wzrostu

woju przemysłu w województwie wrocławskim składania do, znaczące pierwszyniejszej oceny rozwiązania pierwszego niż drugiego, przy czym nie chodzi tu tylko o zagadnienie utrzymania się w ramach przewi- dzianych w wytycznych nakładach inwestycyjnych. W ostatecznym bo- wiem rachunku ekonomicznym, w okresie jednego czy dwóch planów wieloletnich, nie wszystkie oszczęd- ności środków inwestycyjnych oka- zują się opłacalne, zwłaszcza wtedy, kiedy dla przedsiębiorstw — w tych przypadkach jedynie pozor- nych — korzyści doprowadzają do nadmiernego wyeksploatowania ma- jątku trwałego, powodując koniecz- ność zwielokrotnionego inwestowa- nia w okresie następnym.

W warunkach przemysłu woje- wództwa wrocławskiego atrakcyj- ność tzw. alternatywy pierwszej, proponującej bezinwestycyjny wzrost produkcji, polega na zwiększeniu stopnia wykorzystania pokazy- jących rezerwy — zgodnie z wysu- wanymi niejednokrotnie postulatami miejscowego aktywu. W tej też możliwości wzajemne relacje po- między przyrostem produkcji i za- trudnieniem układają się korzystnie- j niż w tzw. drugiej, a nawet lepiej niż we wstępnych wytycznych zjednoczeń. Dlatego ta wersja pro- jektu planu rozwoju przemysłu za- sługuje na szczególną uwagę i wnik- kliwe przeanalizowanie ze strony wszystkich zainteresowanych czyn- ników. Nie sposób jest w ramach jednorazowej wypowiedzi charak- teryzować, choćby tylko pobieżnie, wszystkie ciekawe wnioski, ani o- mówić kompleksowo — w skali mi- nisterstw czy zjednoczeń — wyniki.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

W warunkach przemysłu woje- wództwa wrocławskiego atrakcyj- ność tzw. alternatywy pierwszej, proponującej bezinwestycyjny wzrost produkcji, polega na zwiększeniu stopnia wykorzystania pokazy- jących rezerwy — zgodnie z wysu- wanymi niejednokrotnie postulatami miejscowego aktywu. W tej też możliwości wzajemne relacje po- między przyrostem produkcji i za- trudnieniem układają się korzystnie- j niż w tzw. drugiej, a nawet lepiej niż we wstępnych wytycznych zjednoczeń. Dlatego ta wersja pro- jektu planu rozwoju przemysłu za- sługuje na szczególną uwagę i wnik- kliwe przeanalizowanie ze strony wszystkich zainteresowanych czyn- ników. Nie sposób jest w ramach jednorazowej wypowiedzi charak- teryzować, choćby tylko pobieżnie, wszystkie ciekawe wnioski, ani o- mówić kompleksowo — w skali mi- nisterstw czy zjednoczeń — wyniki.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad wytyczne produkcji bez dodat- kowych inwestycji. Do takich nale- żą np. Fabryka Maszyn „Zawidów”, WSK „Peleznica”, Fabryka Wago- nów w Świdnicy, Fabryka Urzą- dzeń Mechanicznych w Chocianem- wie, Bielska Fabryka Porcelany Elek- trotechnicznej „Zofiówka”, przy czym część tych przedsiębiorstw proponuje obniżenie w stosunku do wytycznych stanów zatrudnienia, część zaś przyjmuje wytyczne we wszystkich elementach. Niektóre z tych spraw nie budzą wątpliwości, jak np. w odniesieniu do Fabryki Wagonów, dla której założenia roz- wój produkcji w przyszłym pię- cioleciu określono na podstawie — niedawno opracowanej i wszech- stronnie przeanalizowanej pod względem zakresu, rozmiarów i e- fektów — dokumentacji na rozbud- owę zakładu. Co do innych trud- no jest zająć stanowisko bez bar- dzo szczegółowych badań. Skutecz- nym sprawdzianem mogą być w tym przypadku wyniki programów rekonstrukcji organizacyjno-techni- cznej branż i regionów będące aktualnie w opracowaniu.

Niektóre zakłady nie stwierdziły jednak możliwości zwiększenia po- nad

ZEMIE zachodnie i północne obejmują około 30% użytków rolnych w naszym kraju. Rola rolnictwa tych ziem w gospodarce narodowej i w rozwoju rolnictwa w całym kraju jest jednak znacznie większa, niż na to wskazuje przytoczona liczba*).

20 lat rolnictwa na ziemiach zachodnich

Próba gospodarskiego obrachunku

JÓZEF OKUNIEWSKI

Wynika to po pierwsze stąd, że dynamika wzrostu produkcji rolniczej na tych ziemiach jest wyższa niż w pozostałych województwach. I tak przeciętne plony zbóż wzrosły w województwach zachodnich i północnych w okresie 1950-64 o 4,5 q, osiągając w 1964 r. poziom 17,4 q/ha, czyli o 1,3 q wyższy od średniej krajowej. Przy tym wzrost plonów zbóż w woj. opolskim wyniósł w tym czasie 9,6 q, osiągając najwyższy plon w kraju — 23 q. Podobnie wyższą dynamikę plo-

Po drugie — rolnictwo tych ziem — mając wyższe plony, wysoki udział PGR i zdrowszą strukturę agrarną — dysponuje najwyższą w kraju produkcją towarową z ha i najwyższą wydajnością pracy. Ponad 42,5 proc. całego skupowanego zboża dostarczyło w 1964 r. województwa zachodnie i północne.

Szybsze również było tempo wzrostu pogłowia zwierząt i towarowej produkcji zwierzęcej z ha w omawianych województwach niż średnio w kraju.

Wyszczególnienie	1950		1964	
	na 100 ha	wsk.	na 100 ha	wsk.
Pogł. bydła na z.z. i p.	25,8	100	58,9	228
Pogł. bydła średn. kraj.	35,2	100	60,0	170
Pogł. trzody na z.z. i p.	33,7	100	54,2	162
Pogł. trzody średn. kraj.	45,7	100	64,2	140
Skup żywa woł. z.z. i p.	11,6	100	39,5	339
Skup żywca woł. średn. kraj.	14,9	100	34,4	230
Skup żywca wieprz. z.z. i p.	19,5	100	39,0	200
Skup żywca wieprz. średn. kraj.	38,4	100	44,7	118
Skup mlek. z.z. i p.	4,8	100	21,4	448
Skup mlek. średn. kraj.	6,7	100	18,1	270

Z przytoczonych liczb wynika, że mimo niższej jeszcze obecnie obsady bydła i trzody chlewnej na 100 ha użytków rolnych na ziemiach zachodnich i północnych niż średnia krajowa, towarowa produkcja mięsa wołowego i mlek — w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych — jest znacznie wyższa od średniej krajowej. W wyniku tego prawie 36% skupowanego mleka dostarcza na jest przez rolnictwo tych ziem. Podobnie wysoki jest udział z.z.i.p. w krajowej produkcji wołowej.

Szczególna rola rolnictwa tych ziem w rozwoju produkcji rolniczej w całym kraju wiąże się z tym, że realizacja planu nasiennego opiera się w 60% na dostawach zbóż kwalifikowanych z woj. zachodnich i północnych. Podobnie zaopatrzenie gospodarstw chłopskich w zdrowe sadzeniaki w wysokim procencie pochodzi z woj. północnych. Również znaczna część męskiego materiału zarodowego zwierząt, zwłaszcza na stacjach inseminacyjnych, pochodzi z PGR województw zachodnich i północnych. Kolejnym ogniwem modernizacji produkcji zwierzęcej w całym kraju są — produkowane głównie w PGR województw zachodnich i północnych — mączki z zielonok, które wchodzi jako ważny komponent do mieszanek pasz treściwych dla trzody i drobiu.

Tak więc ziemię zachodnie i północne są największym producentem i dostawcą środków produkcji pochodzenia rolniczego dla gospodarstw w całym kraju. Stanowią one już obecnie ważny czynnik postępu rolnictwa w pozostałych województwach.

ZRÓDŁA POSTĘPU

Nasuwa się więc pytanie — jakże są źródła tak szybkich postępów w rolnictwie tych ziem? Osiągnięte wyniki są w pierwszym rzędzie zasługą samych rolników — ich pracowitości i dzielności oraz poczucia pracy na swoim i dla siebie oraz swego narodu. Mimo że znaczna ich część przybyła na te ziemie z różnych stron kraju i spoza jego granic, dość szybko poznali oni miejscowe warunki i zespolili się z tymi, którzy przetrwali tutaj od wielu pokoleń, tworząc już obecnie w wysokim stopniu zintegrowaną społeczność wiejską. Poważną rolę w szybkim rozwoju rolnictwa tych ziem odegrała ofiarna kadra specjalistów rolnych i działaczy społecznych, których inicjatywa, wiedza fachowa i patriotyzm pracy przyspieszyły wzrost poziomu zawodowego rolników i sam proces społecznej integracji wsi. Dzięki temu ukształtował się tu typ rolnika mniej konserwatywnego, bar-

dziej podatnego na stosowanie nowoczesnych środków, produkcji i metod gospodarowania, które umożliwiają szybsze zwiększanie produkcji.

Drugim źródłem dynamiki rolnictwa ziem zachodnich i północnych jest wszechstronna pomoc państwa, która wspomaga wysiłki samych rolników i podnosi ich skuteczość. Miarą tej pomocy jest udział środków inwestycyjnych z budżetu państwa na rolnictwo tych ziem w stosunku do całego kraju. W latach 1956-60 46% całości nakładów inwestycyjnych na rolnictwo zużyte zostało na te ziemie. W obecnej 5-letce udział ten wyniósł 44%. Dzięki ogromnemu wysiłkowi inwestycyjnemu państwa praktycznie zakończona została elektryfikacja rolnictwa na tych ziemiach. Ponad 70% użytków rolnych posiada urządzenia melioracyjne, z których znaczna część musiała zostać odbudowana. Zbudowane zostało od podstaw zaplecze remontowo-techniczne dla mechanizacji rolnictwa, które obejmuje 43 proc. ogólnej liczby POM i 66% ogólnej liczby filii POM w kraju. Na ziemiach zachodnich skoncentrowanych jest 44% ogólnej liczby ciągników rolniczych i maszyn towarzyszących, 72% kombajnów zbożowych, 74% kombajnów ziemniaczanych, 56% kombajnów buraczanych, 69% ładowaczy do obornika, 62% dożarek elektrycznych.

Mimo znacznego wciąż jeszcze niedoboru nawozów sztucznych, zaopatrzenie ziem zachodnich i północnych jest w tym zakresie wyraźnie wyższe od średniej krajowej.

Zaopatrzenie w nawozy mineralne ziem zachodnich w kg/ha użytków rolnych czystego składnika (NPK)

	1955	1960	1964
Polska	26,7	36,5	49,0
ziemię zachodnie	30,1	38,6	54,0

Również zużycie wapna nawozowego oraz chemicznych środków ochrony roślin jest na terenie województw zachodnich i północnych wyższe niż w pozostałej części kraju.

W wyniku zastosowania tych środków produkcji i racjonalnego ich wykorzystywania, rolnicy tych ziem uzyskują nie tylko wyższą produkcję z ha, ale również znacznie wyższą wydajność pracy niż w innych rejonach. Przeciętna wydajność pracy w rolnictwie jest tu o prawie 50% wyższa niż w pozostałych województwach.

Poważny wpływ na intensyfikację rolnictwa w zachodniej i północnej części kraju ma rosnący dopływ rolniczej inteligencji technicznej. W 3 WSR na tych ziemiach studiuje obecnie ok. 6,5 tys. studentów, a w 70 techników rolniczych uczy się około 18 tys. młodzieży.

Istotną rolę w modernizacji rolnictwa omawianych obszarów odgrywa kółka rolnicze i FRR. Skupiają one blisko 40% ciągników i maszyn towarzyszących, znajdujących się w kółkach rolniczych całego kraju. Jednocześnie przy tym wykazują one najlepsze wykorzystanie tego sprzętu i wyniki ekonomiczne. Na ziemiach zachodnich, zwłaszcza na Dolnym Śląsku, najwcześniej zapoczątkowano organizowanie ośrodków rolnych kółek rolniczych, które obecnie i w innych województwach podejmują z powodzeniem zespołowe zagospodarowywanie gruntów Państwowego Funduszu Ziemi.

O DALSZY POSTĘP

Włożyliśmy w rolnicze zagospodarowanie tych ziem duże środki i ogromną ilość pracy milionów ofiarnych ich mieszkańców i całego narodu. Wkład ten daje już dziś duże efekty całej gospodarce narodowej. Jeśli jednak po 20 latach naszej gospodarki na tych ziemiach spoglądamy na przebyty drogę i

szczytamy się osiągniętymi wynikami, to nie po to, by spocząć na laurach, lecz dla wytyczenia nowych, śmielszych jeszcze zadań na przyszłość.

Mamy tu jeszcze przed sobą ogrom pracy koniecznej dla przyspieszenia dalszego rozwoju rolnictwa, zwłaszcza w tych województwach, które mają gorsze warunki glebowe i klimatyczne i słabszą dynamikę produkcji. W województwach zaś mających szczególnie korzystne warunki musimy postawić zadanie osiągnięcia wyników zbliżonych do krajów o najwyższej produkcji rolniczej w Europie. Średnie plony zbóż chcemy do 1970 r. podnieść o około 5-8 q, a w całym kraju o 4-5 q.

Kierunek rozwoju rolnictwa na ziemiach zachodnich i północnych w nadchodzącym 5-leciu — to jego szybka intensyfikacja z jednoczesną mechanizacją produkcji roślinnej i zwierzęcej. Wysoka efektywność inwestycji rolniczych i umiejętność wykorzystania nawozów, wapna, środków ochrony roślin i innych środków produkcji, których wynikiem są duże i szybkie przyrosty produkcji, w pełni uzasadniają celowość dalszej koncentracji pomocy państwa na tych ziemiach.

Korzystniejsza, niż w pozostałej części kraju struktura agrarna i mniejsza liczba zatrudnionych na 100 ha, przesądza o znacznie wyższej efektywności mechanizacji rolnictwa na tych ziemiach. Dlatego też główną częścią dostaw środków technicznych dla rolnictwa w okresie 1966-70 skoncentrujemy właśnie w tej zachodniej i północnych. Tu właśnie mamy najkorzystniejsze warunki dla szybkiego zrealizowania programu technicznej, a w ślad za tym również społecznej rekonstrukcji gospodarki rolnej.

Równoległe do koncentracji ciągników, maszyn i sprzętu technicznego realizować będziemy program przyspieszonej intensyfikacji produkcji rolniczej w oparciu o jej chemiczację. Stąd też przyrost dostaw nawozów sztucznych i innych środków podnoszących plony dla woj. zachodnich i północnych następować będzie szybciej niż dla innych rejonów kraju.

Jednym ze słabych ogniw gospodarki rolnej ziem zachodnich i północnych jest niska produktywność łąk i pastwisk. Szybkie przezwyciężenie tego, niedomagania wymaga skoncentrowania uwagi i wysiłku kadry specjalistów rolnych i wszystkich rolników na tym ważnym odcinku. Pomoc państwa w meliorowaniu, zagospodarowaniu i zaopatrzeniu w nawozy zostanie zapewniona.

Duże rezerwy i możliwości znacznego zwiększenia produkcji istnieją jeszcze w PGR, zwłaszcza w województwach północnych. Mamy w nadchodzącym 5-leciu poważne środki na ich odnowienie i unowocześnienie bazy budynkowej i technicznej. Chodzi więc o ich najbardziej racjonalne zastosowanie i w pełni efektywne wykorzystanie. Stawia to przed rolniczą inteligencją techniczną i działaczami gospodarczymi zadanie znacznie trudniejsze od dotychczasowych. Wiadomo bowiem, że gospodarka ekstensywna nie wymaga bardzo wysokich kwalifikacji, natomiast nowoczesne wysoko intensywnie rolnictwo nie do pomyślenia jest bez dobrych, ambitnych i obecnanych z rachunkiem ekonomicznym specjalistów.

Szersze otwarcie bram, zwłaszcza niektórych PGR, dla młodych inżynierów i techników rolnych staje się koniecznością. Najbliższe lata przyniosą znacznie szerszy dopływ absolwentów WSR i techników do rolnictwa — znaczna ich część powinna widzieć perspektywę swej pracy i zawodowych osiągnięć właśnie w rolnictwie ziem zachodnich i północnych.

* Autor przygotował artykuł w oparciu o swoje wystąpienie na Sejście Rady Naukowej TRZZ w dn. 4 kwietnia br. Redakcja

Sprawy gospodarcze w

Najważniejsze

Rozmowa z JÓZEFEM KULESZĄ, przewodniczącym Komisji

REDAKCJA: W pracach Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów Sejmu III kadencji koncentrowały się syntetyczne problemy gospodarki. Była roboczym organem, który zarówno przyspieszał projekt NPG i budżetu Państwa uchwalane przez Sejm, jak i kontrolował ich wykonanie. Nasi Czytelnicy interesują się przebiegiem prac Komisji, treścią i formami jej czynności. Może Ob. Poseł zechce powiedzieć nam kilka słów na ten temat?

J. KULESZA: Można wyróżnić następujące podstawowe kierunki prac Komisji Planu Gospodarczego i Finansów:

— analizowanie rządowych projektów NPG i budżetu Państwa i przygotowywanie na tej podstawie poprawek, wniosków i referatów na plenum Sejmu;

— rozpatrywanie projektów ustaw oraz kontrola ich wykonywania;

— kontrolowanie realizacji planu i budżetu — funkcję tę Komisja sprawowała głównie przez rozpatrywanie sprawozdań Rządu z bieżącego wykonania Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu Państwa oraz sprawozdań za rok ubiegły, uwzględniając przy tym uwagi NIK;

— koordynacja prac innych komisji sejmowych nad rządowymi projektami planu i budżetu i sprawozdaniami Rządu;

— analizowanie rozmaitych problemów ekonomicznych, jakie przed nami stawiał rozwój gospodarki kraju, w szczególności spraw związanych z doskonaleniem metod planowania i zarządzania.

Pewną ilustracją realizacji poszczególnych kierunków prac Komisji może być ilość posiedzeń: rozpatrywania projektów NPG i budżetu poświęciliśmy 32 posiedzenia, rozpatrywania projektów ustaw — 8 posiedzeń, kontroli wykonania planów i budżetów — 19 posiedzeń.

REDAKCJA: Jak z tego widać, największe czasu Komisja poświęcała rozpatrywaniu projektów NPG i budżetu. Jak przebiegały te prace?

J. KULESZA: Może najpierw kilka słów od strony organizacyjnej. Mimo że oba te dokumenty były uchwalone pod koniec roku, prace Komisji rozpoczynały się już w czerwcu, od przygotowania planu debaty przez Prezydium Komisji i rozmów na ten temat z przedstawicielami Rządu. Trzeba bowiem było zabezpieczyć i zharmonizować w czasie prace wszystkich komisji.

Tematyka planu i budżetu jest tak szeroka, że wymagała rozbicia analizy na poszczególne części, które przygotowywały zespoły robocze Komisji, opierając się przy tym o oceny i wnioski przygotowane przez inne komisje sejmowe. W ub. roku takich zespołów w naszej Komisji było 9. Zajmowały się one produkcją przemysłową, komunikacją i łącznością, akumulacją i kosztami w gospodarce narodowej, handlem zagranicznym i produkcją eksportową, inwestycjami, rolnictwem i leśnictwem, sprawami społecznymi i kulturalnymi, planami i budżetami rad narodowych, zatrudnieniem — placami — dochodami ludności — spożyciem.

Od strony merytorycznej największej uwagi koncentrowano na problemach wzrostu akumulacji finansowej i obniżki kosztów własnych, inwestycji, zwłaszcza z punktu widzenia ewentualnych napięć w planie inwestycyjnym, planu zatrudnienia i rezerwy wzrostu wydajności pracy, na problematyce handlu zagranicznego i bilansu płatniczego uwzględniając zwłaszcza rezerwy i możliwości wzrostu eksportu maszyn i urządzeń przemysłowych. Z zagadnień spożywczych brano pod uwagę szczególnie rezerwy wzrostu produkcji rynkowej oraz proporcje podziału na spożycie indywidualne i zbiorowe. Coraz więcej czasu i uwagi poświęcała Komisja również problemom zapasów.

Nad projektem planu i budżetu w ich poszczególnych częściach, jak już wspominałem, pracowali wszystkie komisje sejmowe. Brałmy pod uwagę poprawki i dezeryderacje naszej Komisji oraz w referacie sprawozdawcy generalnego o projekcie planu i budżetu, wygłaszanym z ramienia naszej Komisji, zawarty został pełny materiał z długich i żmudnych nieraz prac w komisjach sejmowych. Można zresztą na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzić, że omawianie projektu planu i budżetu przez Komisję było tym wnikliwsze, im systematyczniej, w czasie całorocznej pracy (a szczególnie przy omawianiu sprawozdań Rządu z wykonania planu i budżetu) zbierano i przygotowywano elementy do oceny projektu planu i budżetu.

Zwracaliśmy też uwagę na potrzebę możliwie jak najwcześniejszego otrzymywania projektów rządowych. Spotkaliśmy przy tym pełne zrozumienie tego postulatów ze strony kierownictwa Rządu, Komisji Planowania i Ministerstwa Finansów. W związku z tym odpowiednie projekty rządowe spływały w ubiegłym roku znacznie wcześniej niż dawniej, co umożliwiło wnikliwszą dyskusję, lepszą koordynację prac poszczególnych komisji i w konsekwencji — wcześniejsze uchwalenie tych dokumentów przez Sejm. Ma to na pewno poważne znaczenie dla całej gospodarki, gdyż umożliwiło przedsiębiorstwom i jednostkom budżetowym odpowiednio wcześniej przygotowanie się do realizacji postawionych przed nimi zadań.

REDAKCJA: Na wstępie wspominał Ob. Poseł o rozpatrywaniu projektów ustaw przez Komisję. Czy praca ta polegała na omawianiu projektów i ewentualnym wniesieniu poprawek?

J. KULESZA: Zaczniemy znowu od paru liczb. Komisja rozpatrzyła 13 projektów ustaw (a ponadto 4 projekty ustaw budżetowych i 4 projekty uchwał Sejmu o NPC).

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Co składało się na szybką integrację ziem zachodnich i ziem dawnych?

Pierwszym elementem tej integracji była najwcześniejsza realizowana integracja polityczno-administracyjna wraz z ujednoliceniem całości systemu zarządzania i kierowania gospodarką oraz usprawnienia administracji i jej zbliżenia do ludności w toku przeprowadzonych procesów decentralizacyjnych. Do tego dołączyła się konieczność ujednolicenia różnorodnych systemów w zakresie przepisów prawnych.

Drugim z kolei elementem stała się także już dziś dokonana integracja ekonomiczna, a więc scalenie w jeden organizm tego — co było częściami składowymi odrębnych państw i ustrojów przed wojną, a przy tym zostało gruntownie zniszczone i okaleczone w latach wojny i okupacji. We wszystkich dziedzinach gospodarczych, kiedyś tylko plany i zamierzenia, obecnie są to już powszechnie uznane i wszędzie dostrzegane fakty.

Wprawdzie integracja ekonomiczna następowała w różnych terminach w poszczególnych dziedzinach i gałęziach gospodarki narodowej, wcześniejszych czy późniejszych, ale dzisiaj wolno nam już stwierdzić, że nie ma — tak specjalnie

kiedyś akcentowanej — odrębnej problematyki ziem zachodnich. Istnieje problematyka jednolitej, całej gospodarki narodowej, jej osiągnięć i perspektyw wzrostu, a w tym zagadnień regionalnych, a wśród nich poszczególnych regionów wojewódzkich ziem dawnych i ziem zachodnich, ich ośrodków i okręgów przemysłowych czy też rejonów rolnych.

I wreszcie występuje w procesie integracji jej trzeci element — integracja demograficzna wraz z bogatą problematyką socjologiczną. Te ostatnie procesy jeszcze trwają, pomimo iż już nastąpiło ogromne zaawansowanie procesu stapiania się społecznych środowisk w poszczególnych regionach i miejscowościach ziem zachodnich. Środowiska te — na tle masowych ruchów migracyjnych i przesunięć ludnościowych składają się — obecnie już w połowie i więcej — z ludności zrodzonej lub od dziecka wychowanej na ziemiach zachodnich, wytworzonej już nowe, silne więzy społeczne i kulturalne. Zdając sobie sprawę z ogromnego zaawansowania tych procesów, badając i analizując skomplikowany ich charakter w minionych latach, musimy z całą uwagą i troskliwością przyspieszać pozytywne przemiany ludnościowe, a zwłaszcza korzystne zjawiska socjologiczne w prężnych, dynamicznie rozrastających się środowiskach ziem zachodnich.

II.

Następną sprawą z dziedziny faktów, obok zakończonych w zasadzie procesów integracji — jest uwy-

stuklenie tego, co w ciągu 20 lat stało się naszym dorobkiem i wynikiem naszego intensywnego wysiłku, mianowicie, **rozbudowa bazy materialnej.**

Przypominamy sobie, że wartość całego majątku trwałego ziem zachodnich i północnych wynosiła około 60 mld zł w 1938 r. Z tego uległo zniszczeniu wojennemu około 23 mld zł w cenach z 1938 r., czyli objęliśmy w r. 1945 majątek w wys. ok. 37 mld zł w cenach z 1938 r.

Do końca 1964 r. zainwestowaliśmy na obszarze ziem zachodnich blisko 300 mld zł wg cen z r. 1964, czyli ok. 40 mld zł przedwojennych.

W międzyczasie początkowa wartość środków trwałych ocalałych w r. 1945, tj. 37 mld zł przedwojennych, powoli zmalała — na tle zużycia fizycznego i moralnego. Obecnie zatem ok. 2/3 majątku trwałego ziem zachodnich — to owoc powojennego wysiłku całego kraju. Tak więc już w perspektywie następnych 5-10 lat pozostałość majątku trwałego objętego w r. 1945 na ziemiach zachodnich wynosić będzie zaledwie skromny odsetek stworzonego przez nas na ziemiach zachodnich majątku narodowego.

Ten niewątpliwie wielki i bezsporny dorobek powojenny Polski

stanowi konkretny fakt i wymowny argument o szybkości realizacji planu ponownego zagospodarowania i wzrostu gospodarczego ziem zachodnich.

Odrębnie należy również zwrócić uwagę na charakter nowych środków trwałych. Stanowią je bowiem w pierwszym rzędzie nowe lub nowocześnie zrekonstruowane zakłady przemysłowe oraz wysoczej wydajności maszyny i wyposażenie produkcyjne. Ocalały od zniszczeń wojennych majątek trwały — to przede wszystkim podstawowe inwestycje z zakresu infrastruktury: drogi, koleje, urządzenia miejskie. Natomiast — w wyniku inwestycji powojennych — obok zrekonstruowanych obiektów powstał nowoczesny majątek produkcyjny.

Nasuwa się tutaj trzeci kolejny problem, mianowicie w jakich warunkach miało miejsce uzyskanie tak wielkiej rozbudowy bazy materialnej. Ten właśnie fakt nie jest dotychczas należycie uwypuklany. A przecież trzeba przypomnieć, że:

w latach 1946-49 — ponad 1/3 całości naszych nakładów inwestycyjnych szło tylko na odbudowę zniszczeń,

w latach 1950-53 — jeszcze około 1/3 naszego wysiłku

a po roku 1954 — około 10% ogółu inwestycji stanowiły nakłady na

usuniecie skutków wojny i okupacji.

Do roku 1960 — wydatki inwestycyjne na samą odbudowę pochłonięły ponad 170 mld zł wg cen z roku 1964.

Co to oznacza w sensie ekonomicznym? Oznacza to, że w gruncie rzeczy, w ujęciu wartościowym, zużyliśmy 6 lat w całym kraju, tj. okres do roku 1951 włącznie na trud odbudowy zniszczeń wojennych. Taką samą bowiem globalną kwotę 170 mld zł wyniosły wszystkie inwestycje w całej Polsce, zrealizowane w latach 1946-51.

A więc właściwa dynamika naszego wzrostu gospodarczego mogła zacząć się dużo później. Straciłmy wiele lat, nim rozpoczęliśmy mocny start rozwojowy od odbudowanej z wielkim wysiłkiem bazy materialnej. Toteż wielki wzrost naszego dzisiejszego potencjału — także na ziemiach zachodnich — to ekonomicznie ujmując rezultat właściwie 13 lat okresu 1952-64. W poprzednich latach bowiem musieliśmy najpierw odbudowywać i gruntownie naprawiać zniszczoną w ponad 38 proc. gospodarkę narodową.

Na tym tle spróbujmy teraz dokonać oceny w kluczowych pozycjach bilansu osiągnięć 20-lecia naszej gospodarki na ziemiach zachodnich i północnych, akcentując

przede wszystkim zrealizowane w tym okresie przemiany struktury społeczno-gospodarczej.

III.

Z obszernej problematyki zjawisk demograficznych na ziemiach zachodnich będącej dotychczas przedmiotem wielu badań i studiów nasuwa się wniosek o potrzebie bardziej precyzyjnego zanalizowania także kolejnych faz ludnościowego wzrostu i jego przemian strukturalnych i regionalnych. Trzeba najpierw krytycznie zestawiać, a następnie uzgodnić dotychczasowe próby periodyzacji rozwoju ludności i jego przestrzennego zróżnicowania na ziemiach zachodnich.

Natomiast obecną fazę wzrostu widzimy dzisiaj przede wszystkim w świetle dużego nacisku na szybką rozbudowę szkolnictwa na ziemiach zachodnich oraz nowych miejsc pracy. Liczba młodzieży w grupie wieku lat 16-18 na ziemiach zachodnich stanowiła w latach 1961-65 już 33 proc. ogólnego przyrostu młodzieży całej Polski w tej klasie wieku, a w pięcioleciu 1966-70 stanowił będzie już 40 proc. Oczywiście jest to dziś problem wielkich nakładów na szkolenie i nowe miejsca pracy, ale **jutro** — to pozyskanie nowego cennego elementu przyspieszenia dynamiki

problemy

Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów

4 projekty ustaw zostały przyjęte bez poprawek; a do 9 projektów wniesiono na posiedzeniu Komisji poprawki o charakterze merytorycznym.

Rozważaliśmy też celowość wydania poszczególnych ustaw. Komisja zapoznawała się również z treścią przygotowanych rozporządzeń wykonawczych i w razie potrzeby zgłaszała swoje uwagi.

Kontrola wykonywania ustaw dokonywana była głównie przy omawianiu projektów budżetów resortów i przy rozpatrywaniu sprawozdań Rządu z wykonania planu i budżetu. Sprawy te były też pożyteczne specjalnie posiedzenia Komisji.

REDAKCJA: Komisja spełniała również funkcje kontrolne. Jak się przedstawiała ta strona działalności Komisji?

J. KULESA: Realizacja funkcji kontrolnych miała różnorodny charakter. Przeciwnie trzy razy w roku Komisja wysłuchiwała sprawozdań Rządu z bieżącego wykonania NPG i budżetu Państwa. Sprawozdania te konfrontowano z ocenami dokonanymi w czasie debaty budżetowej i nawiązywano do dezyderatów i wniosków wysuwanych na posiedzeniach innych komisji sejmowych, jak również w toku plenarnej debaty sejmowej. Wykorzystywaliśmy też materiały Najwyższej Izby Kontroli.

REDAKCJA: Jakże były prócz tego formy pracy Komisji?

J. KULESA: Można tu jeszcze wymienić co najmniej dwie różne dziedziny pracy. Pierwsza to posiedzenia problemowe, odbywane w oparciu o aktualne rozstrzygnięcia sytuacji i potrzeb gospodarki narodowej. Problematyka tych zebrań odzwierciedla — wydaje się — najważniejsze problemy, jakie w ubiegłej kadencji Sejmu stały przed naszą gospodarką. I tak wymienić można posiedzenie poświęcone sytuacji w dziedzinie inwestycji; gospodarce materiałowej oraz sytuacji w zakresie rezerw i zapasów; gospodarce budżetowej (wymiar i wpływ podatków); planom gromadzkim, roli funduszu gromadzkiego, aktywizacji społecznej i gospodarczej małych miast; współpracy gospodarczej państw socjalistycznych oraz sytuacji i zadaniom w dziedzinie handlu zagranicznego; problemom postępu technicznego; rozwojowi usług.

Niektóre posiedzenia przeprowadzane były wspólnie z innymi komisjami.

Druga dziedzina — to dezyderaty Komisji.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów uchwała 61 dezyderatów pod adresem Rządu. Dezyderaty te dadzą się ująć w dwie grupy.

Pierwsza grupa — to dezyderaty wynikające z propozycji zgłaszanych przez komisje sejmowe do projektu planu i budżetu (niezależnie od poprawek do NPG i budżetu).

Druga grupa dezyderatów dotyczyła określonych problemów gospodarczych wylaniających się w wyniku zwłaszcza prac kontrolnych i omawiania poszczególnych zagadnień ekonomicznych.

Oczywiście samo zgłoszenie dezyderatów, to jeszcze nie wszystko. Równie ważny jest sposób i terminowość załatwiania ich przez zainteresowane organy państwowe. Na podstawie ocen systematycznie dokonywanych przez Prezydium Komisji i całą Komisję odpowiedzi na kilka z wymienionych 61 dezyderatów były uznane za niewyczerpujące zagadnienia. W tych przypadkach zwróciliśmy się o powtórne zanalizowanie problemów i powtórna odpowiedź.

Wreszcie mówiąc o działalności z zupełnie innej dziedziny, zainteresuje być może Waszych Czytelników fakt, że Prezydium Komisji nawiązywało często kontakty z prasą, a w okresie prac nad planem i budżetem na specjalnym posiedzeniu informowano sprawozdawców parlamentarnych o wynikach prac komisji sejmowych, o zmianach wprowadzonych do planu i budżetu oraz o głównych kierunkach prac prowadzonych przez komisje sejmowe nad rządowymi projektami planu i budżetu.

REDAKCJA: A co Ob. widziałby jako najważniejsze „problemy do załatwienia” dla Komisji w nowej kadencji Sejmu?

J. KULESA: Na podstawie doświadczeń wydaje się, że w nowej kadencji Komisja powinna zwłaszcza zwracać uwagę na zagadnienie zgodności planów rocznych z planem wieloletnim i uzasadnienie ewentualnych odchyleń; problemy rezerw i zapasów, proporcje podziału zadań i środków w projektach planu i budżetu; na zbilansowanie mocy przerobowych i zadań inwestycyjnych; na odpowiednie kompleksowe zabezpieczenie w planie i budżecie potrzeb rolnictwa.

Problemy jest zresztą coraz więcej, w miarę jak coraz bardziej rozwija się nasza gospodarka. Tak np. obecnie duże znaczenie ma problematyka związana z doskonaleniem metod zarządzania i planowania, z uwzględnieniem bodźców do rozwoju nowej techniki i unowocześniania produkcji. Do ważnych zagadnień należą również proporcje podziału między spożyciem indywidualnym i zbiorowym, kształtowanie się bilansu płatniczego i handlowego, sprawy związane z koordynacją branżową i terenową oraz dekoncentracja okręgów przemysłowych i aktywizacja małych miast. Życie na pewno wysunie szereg dalszych problemów.

Rozmawiał S. C.

MORZE
MOŻE
DAĆ
WIĘCEJ

Wywiad
z przewodniczącym Sejmowej Komisji
Gospodarki Morskiej i Żeglugi,
posłem FLORIANEM WICHŁACZEM

REDAKCJA: W minionej kadencji pismo nasze stosunkowo wiele uwagi poświęcało problemom, którymi zajmowała się Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi. Winni jesteśmy jednak naszym Czytelnikom podsumowanie czteroletniej pracy Komisji i sądzimy, że Pan poseł nie odmówi nam pomocy w tej sprawie. Jak Pan poseł uszeregowalby problemy, którymi zajmowała się Komisja, co uważa Pan za najistotniejsze w Waszym dorobku?

POSEŁ F. WICHŁACZ: Zanim spróbuję odpowiedzieć na to pytanie, krótkie przypomnienie: program prac naszej Komisji uwarunkowany był zakresem działalności Ministerstwa Żeglugi, Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej i instytucji społecznych, zajmujących się wychowaniem morskim.

Głównym problemem, którym zajmowała się Komisja była niewątpliwie sprawa udziału resortu żeglugi w kształtowaniu bilansu płatniczego państwa. W analizie pracy tego resortu zwracaliśmy bowiem szczególną uwagę na konieczność zachowania odpowiednich proporcji w rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki morskiej, jak również rozważaliśmy możliwości zwiększenia udziału tej gospodarki w kształtowaniu tego bilansu. Komisja nasza wnikliwie analizowała inwestycje realizowane w żegludzie i w ogóle w całej gospodarce morskiej. Interesowało nas nie tylko zagadnienie rozbudowy floty handlowej, ale także efekty ekonomiczne tej rozbudowy, zakupy antycyprerowe itp.

Nie mniejszą wagę, niż sprawom rozwoju żeglugi, poświęciliśmy pracy portów i stoczni remontowych. Zagadnienia te były poruszane przy każdej okazji na posiedzeniach Komisji. Podkreślano pilną potrzebę usprawnienia prac przeładunkowych w portach i związaną z tym konieczność lepszego zaopatrzenia w dźwigi, a także potrzebę zwiększenia powierzchni magazynów portowych.

W naszej działalności istotną sprawą były również zagadnienia rozwoju rybołówstwa wszystkich trzech sektorów — państwowego, spółdzielczego i indywidualnego, sprawy rozbudowy zaplecza lądowego dla floty łowiej oraz zagadnienia związane ze zwiększeniem produkcji mączki rybnej.

Odrębnym kierunkiem działalności Komisji była gospodarka wodna. W tym zakresie zwracaliśmy uwagę na właściwe ukształtowanie sieci dróg wodnych śródlądowych oraz na ich pełniejsze wykorzystanie. Podkreślano potrzebę szerszej współpracy żeglugi śródlądowej z żegluga morską poprzez lepsze wykorzystanie barek przy przeładunkach w portach. Komisja nasza wspólnie z Komisją Komunikacji i Łączności niejednokrotnie zwracała uwagę, na wciąż niewykorzystane możliwości odciążenia transportu kolejowego przez żeglugę śródlądową, zwłaszcza przez żeglugę na Odrze na odcinku Górny Śląsk — Szczecin.

Skończyliśmy na Odrze, Komisja z dużym zaniepokojeniem obserwowała stale zwiększający się stopień zanieczyszczenia tej rzeki przez przemysł. Do zanieczyszczenia, jakie niesie Odra z rejonu Ostrowy, dochodzą, niestety, także odpady z naszych rodzinnych zakładów leżących nad Odrą. Chciałbym tu przypomnieć, że Komisja wystąpiła z wnioskiem do Prezesa NIK o przeprowadzenie kontroli realizacji ustawy o ochronie wód przed zanieczyszczeniem. W ogóle sprawy gospodarki wodnej były często omawiane na naszych posiedzeniach i Komisja wielokrotnie postulowała potrzebę jak najbardziej oszczędnej gospodarki zasobami wód dla rolnictwa, przemysłu i energetyki.

REDAKCJA: Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi sporo uwagi poświęcała przygotowaniu nowych ustaw. W jaki sposób przebiegała ta praca?

POSEŁ F. WICHŁACZ: Komisja rozpatrzyła pięć rządowych projektów ustaw, mających fundamentalny charakter dla gospodarki morskiej i wodnej, a mianowicie: Kodeks morski, przepisy wprowadzające kodeks morski, ustawę o Izbach Morskich, Prawo wodne oraz ustawę o rybołówstwie morskim. Dzięki temu, że w skład Komisji wchodziło wielu posłów, którzy pragnęli zawadę w gospodarce morskiej, istniała łatwość konsultowania założeń projektów ustaw. Z pięciu rozpatrzonych projektów ustaw tylko dwie nie nosiły śladów poselskich poprawek. Do trzech pozostałych natomiast zostało wniesionych ogółem 135 poprawek, głównie o charakterze merytorycznym. Projekty ustaw po wstępnym rozpatrzeniu na posiedzeniu Komisji przekazano do szczegółowego opracowania stałym podkomisjom. Na następnym kolejnym posiedzeniu Komisji przedstawiały podkomisje składowe sprawozdanie i zgłaszały wnioski o przyjęcie projektu ustawy wraz z przygotowanymi poprawkami. Chciałbym tu wskazać i na inną formę pracy nad projektem ustawy. Chodzi tu o Prawo wodne, którego uchwalenie poprzedziło zbieranie materiałów w terenie przez posłów: Jana Gałązkę z terenu Śląska, Ignacego Konolewskiego z terenu woj. szczecińskiego i Władysława Adamca, który zebrał materiał na temat zaopatrzenia przemysłu w wodę oraz gospodarki wodą w przemyśle.

REDAKCJA: Opinia publiczna stosunkowo mało jest informowana na temat interpelacji i dezyderatów zgłaszanych przez poszczególnych posłów i Komisję pod adresem Rządu i poszczególnych ministerstw. Czy moglibyśmy prosić o szerszą informację na temat charakteru poselskich dezyderatów i ich losów?

POSEŁ F. WICHŁACZ: W drugiej kadencji Sejmu Komisja sformułowała czterdzieści dezyderatów. Natomiast w ciągu czterech lat działalności w minionej kadencji dezyderatów pod adresem Ministra Żeglugi, Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego Komisji Planowania i wielu ministrów było ponad sto. Wzrost ilości dezyderatów tłumaczy się coraz lepszą znajomością specjalistycznych zagadnień gospodarki morskiej przez członków Komisji, a także wynika z systematyczności pracy samej Komisji. Posiedzenia odbywały się często i regularnie, co dawało okazję do zajmowania się większą ilością problemów.

Nie zgodziłbym się ze sformulowaniem, że opinia publiczna jest mało informowana na temat naszych dezyderatów. Po każdym posiedzeniu Komisji podawaliśmy ile i jakie dezyderaty Komisja uchwała. Nie podawaliśmy szczegółów, ale wynikało to z trybu pracy, przez nas przyjętego. Uchwalone dezyderaty miały różnorodny charakter. Można je podzielić na dezyderaty kompleksowe, szczegółowe i o charakterze ekonomicznym, na przykład dezyderaty w sprawie metod planowania kierowane do Przewodniczącego Komisji Planowania. Odpowiedzi na dezyderaty rozpatrywano prawie na każdym posiedzeniu. Możemy powiedzieć, że większość nadesłanych odpowiedzi na dezyderaty Komisji miała zadowalający charakter. Niezadowolające odpowiedzi również otrzymaliśmy, a mianowicie: z Komisji Planowania oraz od Ministra Komunikacji. Były to dezyderaty dotyczące zmiany metod planowania przeładunków portowych i w sprawie utworzenia portowej rezerwy wagonów. W związku z tym niektóre dezyderaty Komisja ponowiła, jak na przykład w sprawie: portowej rezerwy wagonów, zakupu agregatów do produkcji mączki rybnej oraz w sprawie przyznania państwowym szkołom morskim w Gdyni i Szczecinie statutu wyższych szkół zawodowych.

REDAKCJA: Z jakimi postulatami występuje Komisja dla swoich następców?

POSEŁ F. WICHŁACZ: Zaczne od sprawy drobnej, ale istotnej — Komisja powinna zmienić nazwę. W dotychczasowej nazwie Komisji nie znajdują odzwierciedlenia problemy gospodarki wodnej, a żegluga morską, która obecnie jest członem wyodrębnionym w nazwie, mieści się przecież w pojęciu „gospodarka morską”.

Z doświadczeń Komisji wynika, że dotychczasowy podział na pięć podkomisji jest nieco rozbudowany i dlatego proponujemy ograniczenie ilości podkomisji do czterech, a mianowicie: transportu morskiego, rybołówstwa, gospodarki wodnej oraz wychowania morskiego i propagandy morskiej.

W pracy Komisji powinna być utrzymana dobra tradycja częstych wyjazdów w teren, współpracy posłów z komisjami morskimi rad narodowych Szczecina, Gdańska i Koszalina, jak również z organizacjami społecznymi, zajmującymi się wychowaniem morskim i propagandą morza w społeczeństwie.

W zakresie ustawodawstwa pozostała do rychłego rozpatrzenia m. in. tzw. ustawa marynarska oraz nowelizacja niektórych ustaw, uchwalonych w poprzednich latach.

Notował Z. W.

WSPÓLNA WINA ZAKŁADU
PRACY I PRACOWNIKA
ZA NIEPRZESTRZEGANIE
ZASAD BHP

Niedbalstwo kierownictwa zakładu i pracowników, którzy z racji swych funkcji wykonują czynności nadzoru technicznego nad pracą podległego im personelu, w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higienicznych warunków pracy — z jednej strony oraz lekceważenie przez samych pracowników obowiązku przestrzegania bezpiecznych metod pracy — z drugiej strony nie tylko prowadzą do poważnych strat w ludziach i szkód materialnych, ale również są przyczyną zawiłych procesów karnych i odszkodowawczych, w których sądy zmuszone są z daleka idącą drobiazgowością i wnikliwością szukać winnych i ustalać zagadnienie odpowiedzialności.

Przykładem tego może być poniższy proces, którego stan faktyczny był — w dużym skrócie — następujący:

Pracownym wyrokiem karnym dyrektor Metal-Drzewnych Zakładów Przemysłu Terenowego w Radomiu, jego zastępca i kierownik jednego z obiektów należących do tych Zakładów skazani zostali za to, że wbrew przepisom o bezpieczeństwie i higienie pracy dopuścili do używania przez podległych im robotników pistoletów natrskowych podczas malowania detali metalowych minia ołowianą w pomieszczeniu nie zaopatrzonym w specjalne urządzenia zabezpieczające pracowników przed wdychaniem zanieczyszczonego powietrza, co spowodowało przewlekłe zatrucie ołowiem kilku pracowników.

Niezależnie od tego wyroku, jeden z poszkodowanych pracowników wystąpił z powództwem do sądu przeciwko wspomnianym Zakładom, domagając się zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną, wyrównania strat w zarobku i renty uzupełniającej w wysokości różnicy między rentą inwalidzką pobieraną z ZUS a zarobkiem, jaki byłby otrzymał, gdyby nie był uległ zatruciu.

Ze nie chodziło tu o sumy bagatelne, może świadczyć to, iż Sąd Wojewódzki po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zasądził na rzecz poszkodowanego pracownika: 28 308 zł utraconych zarobków przez okres dwuletni, 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz stałą rentę uzupełniającą w wysokości 1 433 zł miesięcznie.

Sąd Wojewódzki uznał w pełni winę pozwanych Zakładów, bowiem jeżeli nawet wydały zakaz używania aparatów natrskowych przy malowaniu minia, to nie egzekwowały tego zakazu, o czym świadczy okoliczność, że niedozwolone metody pracy były tam stosowane nawet już po stwierdzeniu wypadku zatrucia pracowników.

Na skutek rewizji wniesionej przez pozwane Zakłady, które zażyczyły, iż nie ponoszą wyłącznej odpowiedzialności przypisanej im przez Sąd Wojewódzki, gdyż winą leży również po stronie poszkodowanego pracownika, Sąd Najwyższy rozpoznał sprawę, udzielając w ogłoszonym niedawno wyroku z dnia 3 grudnia 1963 roku nr II PR 558/63 następującego wyjaśnienia:

Sam fakt wydania zakaazu stosowania określonych metod pracy, jako niebezpiecznych, ocenili należy jako niedopełnienie obowiązków zakładu pracy w zakresie bhp, jeżeli zakazom tym nie towarzyszyło dopinanie, czy są one przez pracowników respektowane.

Niemniej jednak, nie stanowi to jeszcze dostatecznej podstawy do uznania wyłącznej odpowiedzialności zakładu pracy za wynikłą z tego powodu, jeżeli pracownik, będąc również obowiązany do przestrzegania przepisów bhp, wydanymi w jego interesie i dla jego dobra, przyczynił się ze swej winy do powstania szkody.

Lekceważenie przez samego pracownika przepisów z dziedziny bhp, mimo oczywistego zawińienia również zakładu pracy, nie może pozostać bez wpływu na określenie wysokości odszkodowania, jeżeli lekceważenie to pozostaje w związku przyczynowym ze szkoda.

W tych warunkach Sąd Najwyższy zmniejszył o jedną piątą wysokość zasądzonej na rzecz powoda sumy, zaznaczając w uzasadnieniu swego wyroku:

(...) Sąd Wojewódzki nie podzielał stanowiska Zakładów do służenia zwrócić uwagę na niedopełnienie obowiązków w zakresie bhp przez zakład pracy przez sam fakt wydania zakazu stosowania pewnych metod pracy jako niebezpiecznych, jeśli nie towarzyszyło im dopinanie, czy zakazy są przez pracowników respektowane, niemniej rozumowanie to nie dawało jeszcze podstaw do uznania wyłącznej odpowiedzialności zakładu pracy, skoro pomijało oczywistą i wynikającą również z przepisów bhp zasadę, iż pracownik jest także obowiązany przestrzegać wymienionych przepisów, wydanych w jego interesie i dla jego dobra. Lekceważenie przez samego pracownika przepisów z dziedziny bhp, mimo oczywistego zawińienia zakładu pracy, nie może pozostać bez wpływu na określenie wysokości odszkodowania, jeśli to lekce-

DOKONCZENIE ZE STR. 6

ZYCIE
GOSPODARSTWA

Nr 19 (712) — 9.V.1965 r.

ziem zachodnich

rozwoju ziem zachodnich. Jednakże oprócz powyższego, docenianego powszechnie stwierdzenia — musimy teraz kolejno przejść do spracowania drugiej fazy wzrostu ludnościowego i przemian demograficznych do roku 1985, tj. wg aktualnego zarysu planu perspektywicznego. Na tle dorastania silnych liścieb grup młodzieży powojennej oraz dużej liczby młodych małżeństw zarysowuje się na ziemiach zachodnich nowy etap eksplozji ludnościowej i miast. W okresie tego drugiego 20-lecia nastąpi restrykcje — w stosunku do ludności ziem dawnych — dalsze podniesienie aktywności biologicznej i zawodowej ludności ziem zachodnich, zamieszkałych przez ludność prężną, o młodej strukturze wieku i dużej dynamice rozwoju.

Porównanie dynamiki wzrostu globalnej produkcji przemysłowej w ciągu 19 lat 1946-1964 dla obszaru ziem zachodnich i ziem dawnych przedstawia się następująco: przyjmując poziom produkcji roku 1946 za bazę wyjściową, otrzymujemy w rezultacie wzrost produkcji przemysłowej dla ziem zachodnich 16,1 raza, a dla ziem dawnych 12,4 raza. Analogiczne zestawienie — przy przyjęciu poziomu produkcji globalnej przemysłu z roku 1937 za punkt wyjściowy pozwala określić zwiększenie produkcji prze-

mysłowej do roku 1964 na ziemiach dawnych jako przeszło 9-krotne, a na ziemiach zachodnich jako ponad 2-krotne. Szczególnie cenne wnioski nawiązują się przy porównaniu obecnego poziomu wydajności pracy z poziomem w okresie przedwojennym. Mianowicie w roku 1964 — na ziemiach zachodnich — uzyskaliśmy przy nieco wyższym poziomie zatrudnienia przeszło 2-krotny wzrost produkcji, co oznacza prawie podwojenie poziomu wydajności pracy.

W ciągu 19 lat powojennych dynamika tego wzrostu była o wiele wyższa, w zestawieniu z rokiem 1946 — ze względu na niski poziom wydajności pracy w pierwszych latach po wojnie. Tak więc na ziemiach zachodnich przy trzy i półkrotnym wzroście zatrudnienia i ponad 16-krotnym wzroście produkcji uzyskano blisko 5-krotny wzrost wydajności pracy — co prawda — od niskiej bazy 1946 r. Ale licząc już od bardziej ustabilizowanej bazy 1950 roku wydajność pracy do roku 1964, tj. za 14 lat, wzrosła prawie 3-krotnie. Jest to niezwykle cenne osiągnięcie ekonomiczne i społeczne.

Złożyło się na to szereg istotnych przyczyn, a m. in.:

a) postęp techniczny i wydajna modernizacja rekonstruowanych zakładów przemysłowych,

b) koncentracja przemysłu, — a więc szybkie przechodzenie od rozproszonych, małych zakładów przedwojennych do dzisiejszych zakładów dużych i nowoczesnych; wystąpiło tu także zjawisko koncentracji przestrzennej i korzyści czynnika aglomeracji, tj. na tle powstawania nowych ośrodków i okręgów przemysłowych.

c) nowa struktura gałęziowa przemysłu — nacechowana wybitnie rosnącym udziałem ciężkiego przemysłu, w tym maszynowego i chemicznego.

Ale — obok tych elementów obiektywnych — na pierwszym miejscu trzeba postawić czynniki usprawnień organizacyjnych i rosnących kwalifikacji i uzdolnień kadry robotniczej i inżynieryjno-technicznej, kształconej już w coraz wyższym odsetku na obszarze ziem zachodnich.

Odrębnie należy wskazać na wyraźne zmniejszanie się dysproporcji regionalnych w poziomie uprzemysłowienia. Porównajmy cyfry zatrudnionych w przemyśle na 1000 mieszkańców, co ilustruje następująca tabela:

Wyszczególnienie	1946	1963
Cały obszar ziem zach. i półn.	79	134
w tym:		
1. woj. koszaliński	18	60
2. woj. opolskie	25	52
3. woj. szczeciński	39	94
4. woj. wrocławskie	77	149
5. m. Wrocław	113	188
6. woj. zielonogórski	59	110

Jak z powyższego widać, w roku 1946 rozpiętość regionalna była bardzo wysoka, mianowicie od 12 zatrudnionych w przemyśle na 1000 mieszkańców w woj. koszalińskim do 113 w m. Wrocławiu. Skala więc rozpiętości sięgała niemal 10-krotności. W roku 1963 rozpiętość wahała się od 52 osób zatrudnionych w przemyśle w woj. olsztyńskim (czy 60 osób w woj. koszalińskim) do 188 osób w m. Wrocławiu. Tym samym skala rozpiętości zmalała do 3 1/2-krotności, czyli zmniejszyła się w ciągu 18 lat niemal trzy razy.

Istniejąca cały szereg innych danych, świadczących również o istotnym postępie w łagodzeniu dysproporcji międzyregionalnych. Ale nadal jest to jeden z najbardziej kapitalnych problemów bieżącej i perspektywicznej polityki społeczno-ekonomicznej oraz badań naukowych.

Podobnie jak w przemyśle — sprawa rozpiętości międzyregionalnych jest przedmiotem założeń rozwojowych w rolnictwie i kierunkach jego specjalizacji. Przykładowo — w roku 1963 średnie plony 4 zbóż z 1 ha wynosiły w całej Polsce — 17,3 q, w tym dwa produkujące w całym kraju województwa: opolskie — 23 q i wrocławskie 21,3 q.

Jednakże również najniższy poziom wydajności z 1 ha w całym kraju osiągnęło woj. koszalińskie, mianowicie 14,1 q. Również niski poziom wydajności miał miejsce w woj. olsztyńskim, tj. 16,5 q. Oczywiście duży wpływ wywierają tutaj warunki glebowe i klimatyczne. Niemniej na obszarze ziem

zachodnich rejestrujemy obydwie krańcowości w poziomie wydajności 4 zbóż z 1 ha — od 14,1 q do 23 q. Tak jest również w szeregu innych dziedzinach rolnictwa.

W ciągu 20 lat powojennych znacząca się na ziemiach zachodnich jednocześnie wysoka dynamika wzrostu produkcji zwierzęcej, wskazująca zarazem na dalsze wielkie możliwości rozwoju hodowli. To samo odnosi się do upraw roślin przemysłowych oraz nasion i sadzeńiaków.

Jest rzeczą bezsporną, że i możliwości i perspektywy unowocześnienia rolnictwa ziem zachodnich są szczególnie wielkie. W tym kierunku mierzą więc polityka wielkich nakładów inwestycyjnych na rolnictwo. Na ziemiach zachodnich przeznaczono do roku 1955 — przeszło 50 proc. ogółu inwestycji na rzecz uspołecznionego rolnictwa, a od roku 1956 nadal ponad 40 proc. nakładów pochłania rolnictwo ziem zachodnich. Ten systematyczny wysiłek zapewnia niewątpliwie istotny postęp w modernizacji rolnictwa i jego wysokim usprzeżeniu, co zadecyduje zarazem o znacznym wzroście produkcji rolnej w latach następnych.

KAZIMIERZ SECOMSKI

* Autor przygotował artykuł dla naszej redakcji w oparciu o swój referat, wygłoszony na sesji Rady Naukowej TRZZ w Poznaniu w dniu 3 kwietnia br. Drugą część artykułu zamieścimy w numerze następnym.

REDAKCJA

ŚWIĘTO BRATNIEGO NARODU

MIROSLAW DYNER

O STATNIE strzały w II-giej wojnie światowej padły nie tylko w walce o Berlin. 9 maja 1945 roku, w dniu zwycięstwa nad nazistowskimi Niemcami, wyzwoleną została również Praga — stolica bratniego nam narodu czechosłowackiego. W rocznicę tego pamiętnego dnia nasz południowo-zachodni sąsiad obchodzi swe wielkie święto narodowe.

Rocznica ta jest również naszym wspólnym świętem, gdyż w wyniku nowych losów historii tej części Europy, w walce o wyzwolenie Czechosłowacji spod faszystowskiego jarzma, wspólnie przelewali krew żołnierze radzieccy, żołnierze czechosłowaccy walczący u boku Armii Radzieckiej, partyzanci czechosłowaccy, jak też żołnierze polscy z II-giej Armii Wojska Polskiego.

Obecnie Czechosłowacja liczy ponad 14 mln obywateli i należy do przodujących krajów Europy, tak pod względem produkcji przemysłowej, jak i stopy życiowej ludności. Już wprawdzie przed wojną produkcja przemysłowa w Czechosłowacji osiągnęła wysoki stopień rozwoju w poszczególnych branżach przemysłowych i w swej ogólnej masie. W powojennym współzawodnictwie na arenie europejskiej i światowej przemysł czechosłowacki zbliżył się jednak bardzo do ścisłej czołówki światowej. Porównanie tempa rozwoju gospodarczego rozwiniętych gospodarek krajów kapitalistycznych i Czechosłowacji wypada na korzyść tej ostatniej.

ROZWÓJ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W LATACH 1937—1963 (1937 = 100)

	1937 r.	1955 r.	1963 r.
Czechosłowacja	100	244	461
Francja	100	146	233
NRF (bez Saary)	100	181	290
Anglia	100	168	208
USA	100	244	315

W wielu dyskusjach zachodni ekonomści starają się udowodnić, że wysokie tempo rozwoju gospodarczego jest jedynie możliwe w krajach socjalistycznych, słabiej rozwiniętych pod względem przemysłowym, a więc startujących ze słabiej rozwiniętych krajów kapitalistycznych. Dowodzi on, że równie w kraju, który startował ze słabiej rozwiniętych krajów kapitalistycznych, osiągnąć tempo rozwoju w warunkach ustroju socjalistycznego ulega przyspieszeniu i w okresie wieloletnim jest wyższe

niż w większości przemysłowych krajów kapitalistycznego świata.

TRZY ETAPY ROZWOJU

Pod koniec 1948 roku, w niespełna trzy lata od zakończenia wojny, produkcja przemysłowa Czechosłowacji przekroczyła już poziom przedwojenny. Tym samym zakończony został pierwszy etap, który cechował się odbudową wojennych zniszczeń.

Etap drugi przypada na lata 1949—1960. Jego początek jest związany z przemianami społeczno-politycznymi, jakie miały miejsce w 1948 r. W roku tym Komunistyczna Partia Czechosłowacji drogą konstytucyjną przejęła pełnię władzy w kraju i rozpoczęła konsekwentną budowę socjalizmu. Zorganizowano planowe kierowanie gospodarką narodową, przeprowadzono szeroko zakrośniętą reformę przemysłu, głównie ciężkiego. Rozwój jego był związany z koniecznością zmiany struktury dziedzinowej z okresu międzywojennego. Struktury, która kształtowała się jeszcze w czasach Austro-Węgier, w której przeważały średniej wielkości zakłady przemysłu konsumpcyjnego, ceramicznego, tekstylnego, obuwniczego, produkcji szkła itp.

W latach tych następuje gwałtowny wzrost produkcji przemysłowej, mobilizacja wszystkich rezerw siły roboczej, rozwój eksploatacji istniejących w Czechosłowacji źródeł surowcowych. Mają miejsce znaczne reformy w rolnictwie, od przekazania chłopom ponad czterech milionów hektarów ziemi do tworzenia rolniczych spółdzielni produkcyjnych. (W 1960 roku spółdzielnie te i państwowe gospodarstwa rolne obejmowały już około 90% ogółu ziemi uprawnej). Gospodarka czechosłowacka włącza się w międzynarodowy socjalistyczny podział pracy w ramach RWPG.

Trzeci etap, to okres od 1960 roku, gdy już w znacznym stopniu wyczerpane zostają źródła ekstensywnego rozwoju gospodarki narodowej, gdy przejściowo powstają dysproporcje i wzmagają się trudności. W okresie tym uświadomiono sobie, że konieczne jest przejście na intensywny rozwój gospodarki narodowej i przyjęcie nowych form planowania i kierowania ekonomiką kraju, odpowiadających nowym warunkom i nowym zadaniom. W bieżącym roku wprowadza się w życie nowe zasady planowania i zarządzania gospodarką, które uważa-

ne są przez ekonomistów czechosłowackich za najważniejszą zmianę od czasu nacjonalizacji przemysłu i innych kluczowych gałęzi gospodarczych.

Rzeczony przemysł spowodował znaczne zmiany w strukturze czechosłowackiej gospodarki narodowej, samego przemysłu i jego terytorialnego rozmieszczenia. Prze-

mysł zatrudniający 2,5 miliona ludzi wytwarza obecnie około 68% dochodu narodowego. Jego główny dział, przemysł maszynowy wytwarza około 36% ogólnej produkcji przemysłowej. W produkcji maszyn, w przeliczeniu na jednego mieszkańca Czechosłowacja zajmuje czołowe miejsce w świecie po USA, NRF i Anglii.

WARTOŚĆ PRODUKCJI MASZYN (w dolarach, na podstawie produkcji 1963 r.)

	CSRS	USA	NRF	ANGLIA	FRANCJA	ZSRR	POLSKA
DOLAROWY INDEKS	423	605	529	446	260	272	170
	100	143	126	105	80	65	41

Znaczny rozwój produkcji przemysłu maszynowego został zapewniony przez odpowiedni wzrost produkcji hutnictwa i energetyki. Jeżeli w 1937 r. Czechosłowacja wytopiła 2,3 mln ton stali, to jej produkcja w 1964 r. wyniosła 8,3 mln ton. Produkcja energii elektrycznej zwiększyła się z 4,1 mld kWh do 32 mld kWh, a wydobycie węgla ogółem z 34,1 mln ton do 103 mln ton.

BIEŻĄCE PROBLEMY PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

Objętościowemu rozwojowi produkcji przemysłu maszynowego w Czechosłowacji, w minionym dwudziestolecu towarzyszył również wzrost asortymentu wytwarzanych wyrobów. Jego produkcja obejmuje olbrzymią ilość dziedzin począwszy od aparatów laboratoryjnych i najdrobniejszych urządzeń, a skończywszy na ciężkich kompleksach ciałach kombinatów hutniczych, chemicznych, energetycznych i innych. Produkuje się maszyny dla przemysłu tytoniowego, spożywczego, włókienniczego, obrabiarki do metali, drzewa, obróbki plastycznej itp. Uruchomiono produkcję turbin Kaplan, wielkich koparek, wysokociśnieniowych kotłów, linii wytwórczych i programowo sterowanych obrabiarek.

Szeroki asortyment produkcji przemysłu maszynowego okazał się jednak dla Czechosłowacji, kraju o średniej wielkości rynku wewnętrznego, pozornie tylko korzystny.

PRODUKCJA NIEKOTRYCH WYROBÓW

	1948 r.	1960 r.	1963 r.
OBRABIARKI (sztuk)	11 270	30 233	26 738
KOTŁY PAROWE (cp/k)	1 194	5 430	10 137
URZĄDZENIA CHEMICZNE (ton)	3 677	57 297	91 413
TRAKTORY (sztuk)	9 098	32 492	28 450
SAMOCHOBY OSOBOWE (sztuk)	17 921	56 211	56 477
TELEWIZORY (sztuk — 1953 r.)	12 341	262 898	234 746

HANDEL ZAGRANICZNY

Nie ulega wątpliwości, że dla Czechosłowacji, przy stosunkowo nieznacznych bogactwach naturalnych i znacznie rozwiniętym przemysle przetwórczym, a maszynowym w szczególności, podstawową sprawą jest również rozwój handlu zagranicznego; zabezpieczający kraj w dostawy odpowiednich surowców i zapewniający zbyt jego wyrobów. W tej dziedzinie nasz są-

	1955 r.	1960 r.	1964 r.
IMPORT OGÓŁEM (W MLD KORON)	7,8	13,1	17,5
z krajów kapitalistycznych	5,4	9,3	12,7
z krajów socjalistycznych	2,4	3,8	4,8
EKSPORT OGÓŁEM (W MLD KORON)	8,5	13,9	18,5
do krajów socjalistycznych	5,8	10,0	13,7
do krajów kapitalistycznych	2,7	3,9	4,8

Charakterystyczną cechą czechosłowackiego handlu zagranicznego jest uzyskiwanie dodatniego bilan-

sadu dysponuje bogatym doświadczeniem i dobrze wyszkoloną kadrą pomyślnie rozwiązuje wiele trudnych zadań. Należy przyznać, że w tej dziedzinie Czechosłowacja przoduje nie tylko wśród krajów socjalistycznych, lecz również wśród uprzemysłowionych krajów świata.

Rozwój handlu zagranicznego w ostatnich latach, w rozbiciu na dwa podstawowe kierunki charakteryzuje poniższe zestawienie.

	1955 r.	1960 r.	1964 r.
IMPORT OGÓŁEM (W MLD KORON)	7,8	13,1	17,5
z krajów kapitalistycznych	5,4	9,3	12,7
z krajów socjalistycznych	2,4	3,8	4,8
EKSPORT OGÓŁEM (W MLD KORON)	8,5	13,9	18,5
do krajów socjalistycznych	5,8	10,0	13,7
do krajów kapitalistycznych	2,7	3,9	4,8

su tak w obrotach z krajami socjalistycznymi, jak i kapitalistycznymi. Przy tym decydujący i stale

większający się udział w eksporcie mają maszyny i urządzenia przemysłowe. Spada natomiast udział eksportowanych paliw i surowców, z 47% w 1937 r. do 30% w 1964 r.

Mniej więcej połowę wartości importu stanowią obecnie surowce i paliwa i około 20% import produktów spożywczych i rolnych. W rezultacie znacznego rozwoju inwestycji i rozwijającego się podziału pracy w ramach RWPG wzrósł udział importu maszyn z 10% w 1937 r. do 28% w 1964 r.

Ponad 60% całego handlu Czechosłowacji to wartość obrotów z ZSRR, NRF, Polską i Węgrami. Szczególnie szybko rozwija się ostatnio wymiana towarowa z krajami Afryki i Azji.

*

Dwadzieścia lat powojennego rozwoju umocniło miejsce Czechosłowacji we współczesnym świecie.

Produkowana przez nią towary docierają do jego wszystkich zakątków. Jej osiągnięcia kulturalne i naukowe stanowią trwały wkład w rozwój współczesnej ludzkości i jej dorobku. Zespoły sportowe należą do najlepszych w świecie.

Piękno kraju i jego położenie, prawie że w sercu Europy sprawiają, iż do Czechosłowacji z roku na rok przybyszą coraz większe rzesze turystów z wielu krajów, by poznać się z kulturą i osiągnięciami narodu czechosłowackiego.

Dla nas Polaków rozwój bratniego nam narodu ma jeszcze jeden walor, umacnia on pozycję i siłę wszystkich socjalistycznych narodów Europy, gwarantujących spokój i status quo. Jest to niezmiernie ważny aspekt, zasługujący na wymienienie w dwudziestą rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji i w dwadzieścia lat po zwycięstwie aliantów nad faszystowskimi Niemcami.

Konsumpcja żywności na 1 mieszkańca Czechosłowacji

	1936 r.	1948 r.	1963 r.
Mięso ogółem / w kg/	34	28,9	57,8
Masło / w kg/	4,9	2,8	6,6
Tłuszcze i oleje / w kg/	14,1	10,5	20,4
Skonina / w kg/	5,5	2,8	7,8
Mąka / w kg/	170,8	161,5	169,5
Chleb / w kg/	23,2	22,3	38,3
Ziemiaki / w kg/	118,9	113,5	111,9
Jajka / sztuk/	138	114	185
Jarzyn / w kg/	65,5	92,2	85,6
Owoce / w kg/	42,9	55,0	47,8
Piwo / litrów/	51,8	65,9	115,8



7-LETNI PLAN ROZWOJU EGIPTU

Według ostatnich wiadomości z Kairu drugi 5-letni plan rozwoju Egiptu, mający wejść w życie w lipcu tego roku, postanowiono rozszerzyć do 7 lat, gdyż — jak stwierdzili ekonomiści egipscy — okres 5 lat nie jest wystarczający na realizację szeregu przedsięwzięć przewidzianych w planie 5-letnim. Toteż w związku z rozszerzeniem planu kredyty przeznaczone na inwestycje zwiększono o 1,322 mld funtów egipskich do 4,152 mld (około 9,3 mld dol.). Suma ta w jednej trzeciej zostanie pokryta w twardej walucie, uzyskanej bądź z wpływów z Kanału Sueskiego, bądź z drożdże pożyczek zagranicznych, a w dwóch trzecich — z oszczędności obywateli na 17 do 22 proc. dochodu narodowego.

Zgodnie z programem opublikowanym przez Ministerstwo Planowania 1,667 mld funtów przeznacza się na inwestycje w przemyśle, 685 mld funtów — w rolnictwie, 1,086 mld funtów — w transporcie i Kanałe Sueskim oraz 714 mld funtów — na inne cele.

Nowemu planowi gospodarczemu Egiptu przyswieca ambitny cel podwojenia dochodu narodowego już w 1970 roku.

W jakim stopniu cel ten zostanie osiągnięty — trudno w tej chwili przewidzieć. W 1963-64 roku dochód narodowy Egiptu kształtował się na poziomie 1,860 mld funtów egipskich, (MFP)

EWG A CZARNA AFRYKA

Europejska Wspólnota Gospodarcza zaproponowała Nigerii zwołanie trzech najważniejszych dla niej artykułów eksportowych od wszystkich importowanych, oświadczył w Lagos dnia 29 marca dr Oligbo, pełnomocnik nigeryjski do rokowań z władzami EWG w Brukseli. Artykułami tymi są kakao oraz oleje palmowy i arachidowy. Nigeria zaś ze swojej strony udzieli specjalnych preferencji dla 25 artykułów importowanych z krajów EWG.

Wartość importu z EWG wyniosła około 18 mln funtów rocznie, co stanowiło 6,4 proc. całości nigeryjskiego importu, a 20 proc. importu z krajów Wspólnoty Rynku.

Jak widać z przytoczonych danych, przystąpienie Nigerii do wspólnego rynku na dzień EWG w chwili obecnej znacznie raczej polityczne niż gospodarcze. Umowa z Nigerią, największym państwem murzynskim, będącym członkiem Brytyjskiej Wspólnoty, wytworzyła jednak nowe drogi dla ekspansji ekonomicznej krajów Wspólnoty Rynku, jest jakby zapowiedzią zdecydowanego wkroczenia EWG na tereny czarnej Afryki. (MFP)

D otychczasowy system kierowania czechosłowacką gospodarką narodową w obecnych warunkach nie jest już w stanie zapewnić jej dalszego zdrowego rozwoju. Nie zapewnią bowiem:

■ dobrej struktury produkcji, jaka odpowiadałaby perspektywicznemu rozwojowi potrzeb społecznych, konkretnym potrzebom odbiorców i obecnym tendencjom w rozwoju naukowo-technicznym;

■ udoskonalenia wyrobów (drogą podnoszenia techniczno-ekonomicznych parametrów, jakości, poziomu estetycznego, własności funkcyjnych itp.) i wprowadzenia wyrobów nowych, doskonalszych;

■ obniżenia kosztów pracy na jednostkę produkcji, tj. nie zapewnią dostatecznego wzmocnienia skuteczności żywej i zmaterjalizowanej pracy.

Spełnienie tych postulatów intensywnego rozwoju gospodarki narodowej wymaga od podstawowych jednostek administracji gospodarczej inicjatywy i przedsiębiorczości. Dotychczasowy administracyjny sposób kierowania rozległym systemem zadań dyrektywnych, nie stwarzając niezbędnej do tego sprzyjającej atmosfery.

Główna funkcja planu centralnego w nowym systemie kierowania gospodarką narodową polega na tym, że z punktu widzenia perspektywy długoterminowych rozwiązań będzie podstawowe proporcje i stosunki w gospodarce narodowej, tzn. problemy makrostruktury, takie, jak: rozwój naukowo-techniczny, rozbudowa inwestycyjna, międzynarodowy podział pracy, przygotowanie kadry wykwalifikowanych pracowników, proporcje w podziale i wykorzystaniu dochodu narodowego itp. Następnym zadaniem jest utrzymywanie równowagi pomiędzy siłą nabywczą ludności a zasobami towarów, pomiędzy zadaniami i zapotrzebowaniem najważniejszych wyrobów, surowców, materiałów oraz energii. Jego zadaniem jest też rozlokowanie siły wytwórczych i ustalenie ogólnospołecznej preferencji, wpływającej z innych niż ekonomicznych czynników.

W nowym systemie kierowania postanowiono włączyć zasadniczo zwiększyć rolę przedsiębiorstwa w tworzeniu planu i w jego realizacji. Przez bezpośrednią łączność z odbiorcami, znajomość ich wymagań i badania rozwoju rynku przedsiębiorstwa mają gromadzić informacje o krótkoterminowych potrzebach gospodarki narodowej (co do ilości i asortymentu). Zarazem zaś zainteresowanie materialne przedsiębiorstw, którym powinno zależeć na płynnym zaspokajaniu potrzeb, zmusza je do czynności o charakterze długoterminowym, jakim są przygotowanie i realizacja postępu technicznego, rozbudowa inwestycyjna, długoterminowe przygotowanie kadry pracowniczej i in. Przedsiębiorstwom bowiem bezpośrednio zależy na własnym rozwoju i przetrwaniu w przyszłości. W okresie opracowywania planu przedsiębiorstwa przeło opracowują

Przedsiębiorstwo w nowym systemie zarządzania w CSRS

(Korespondencja z Czechosłowacji)

JAROSLAW HOBZA

własne wnioski (nawet w kilku wersjach), mówiące nie tylko o ilościowych i jakościowych możliwościach rozwoju produkcji, a tym samym i zaspokajaniu przyszłych potrzeb, ale i o efektywnym wykorzystaniu czynników wytwórczych (siły roboczej i środków produkcyjnych).

U podstaw takiej koncepcji funkcjonowania przedsiębiorstwa jest założenie, że pokrywają one wszelkie wynagrodzenia dla pracujących z utargu i uczestniczą w tworzeniu źródeł budżetu państwowego przez odprowadzanie z góry wyznaczonej części swego zysku z realizowanej produkcji. W porównaniu z dotychczasową praktyką chodzi o zasadniczą zmianę. Dotychczas środki na płace zwracała dla przedsiębiorstwa Bank Państwowy nie według tego, jak przedsiębiorstwo realizowało wyprodukowane towary, ale zależnie od tego, jak wykonywało dyrektywne wskaźniki planu (objętość produkcji i wydajność pracy); do funduszu centralnych przedsiębiorstw odprowadzało tyle środków, ile zysku faktycznie osiągnęło a z zysku nie pokrywało żadnych wydatków ani nadzwyczajnych kosztów.

W przyszłości środki na pokrywanie wydatków własnych tworzyć się będą w przedsiębiorstwie następująco:

■ z utargu za realizowaną produkcję odlicza się koszty materiału, energii, przewozu i odpisy podstawowych funduszy;

■ pozostanie brutto dochód, który jest jedynym źródłem dalszych wydatków. (Tworzenie wyższego brutto dochodu będzie możliwe przy większym utargu albo przez zwiększenie produkcji, albo przez podniesienie jakości produkcji przy wyższych cenach, albo przez obniżenie kosztów materiałów, spadku cen surowców lub użycie surowców tańszych);

■ z brutto dochodu przedsiębiorstwo wydzielając będzie stałą sumę do budżetu państwowego, ustalając

długoterminowo, odpisy do funduszy podstawowych, spłaty i odsetki z kredytów bankowych, odsetki ze środków obiegowych, inwestycje własne.

Dzięki temu przedsiębiorstwo zależeć będzie na optymalnym wykorzystaniu funduszy produkcyjnych i na efektywnym rozbudowie inwestycyjnej. Po odliczeniu wspomnianych pozycji pozostanie przedsiębiorstwu fundusz wynagrodzeń pracujących, z którego wypłacane będą podstawowe zarobki, premie i nadzwyczajne wynagrodzenia za osiągnięcia w pracy całego przedsiębiorstwa albo jego organizacyjnej części. Na korzyść (lub na niekorzyść) funduszu wynagrodzeń pracujących przysługują też będzie kara, grzywny, potrącenia, podwyżki cen itp. Fundusz wynagrodzeń może być użyty i dla mniejszej liczby pracowników przy osiągnięciu takich samych wyników gospodarczych. Oczekuje się, że zarządzenie to wywoła nacisk w kierunku zmniejszania liczby pracowników, co przyczyni się do rozwiązania kwestii ich niedoboru.

W ten sposób dzięki aktywności przedsiębiorstwa dojdzie do wykorzystania stosunków towarowo-pieniężnych i ich ekonomicznych instrumentów, jakim są: cena, zysk, kredyt i in. w ramach planowego kierowania ekonomiką socjalistyczną.

*

Kluczowa pozycja przedsiębiorstwa w nowym systemie wymaga oczywiście wyposażenia przedsiębiorstwa w większą samodzielność gospodarczą. W tej kwestii wychodzi się z założenia, że w bieżącym i krótkoterminowym kierowaniu przedsiębiorstwem korzysta się z jak najszerszych uprawnień, że występuje w największym stopniu samodzielności w stosunkach rynkowych, że w imieniu własnym i na własny rachunek wkracza w stosunki z dostawcami i odbiorcami; że samodzielnie opracowuje krótkoterminowe plany asortymentowe produkcji i zbytu; sa-

modzielnie organizuje proces produkcji i w ograniczonym stopniu, przedsiębiorstwo jest samodzielne, o ile chodzi o kwestię odnawiania i modernizacji urządzeń produkcyjnych.

W przypadku koniecznych ingerencji organów nadrzędnych w czynności przedsiębiorstwa organa te zobowiązane są pokrywać ewentualnie powstałe straty.

*

Pozycja przedsiębiorstwa w nowym systemie planowego kierowania ekonomiką czechosłowacką wpływa również na udoskonalenie struktury organizacyjnej przemysłu czechosłowackiego. Przewodnią zasadą tej struktury organizacyjnej jest tzw. układ branżowy, tj. dążenie do skoncentrowania pewnej scalonej branży (na przykład produkcja obrabiarek) w jednym branżowym przedsiębiorstwie lub branżowym trójce przedsiębiorstw. W ten sposób branżowo zorganizowane przedsiębiorstwo lub trójce przedsiębiorstw tworzy ekonomiczno-organizacyjną całość czechosłowackiego przemysłu, tzw. jednostkę produkcyjno-gospodarczą (VHJ).

Celem zapewnienia wszystkich czynności o długoterminowym i krótkoterminowym charakterze, wpływających z rozszerzonych uprawnień i odpowiedzialności przedsiębiorstwa, nowe jednostki organizacyjne przemysłu czechosłowackiego zostają kompletnie wyposażone w pracownię i laboratorium dla badań technicznych i technologicznych, w niektórych przypadkach także techniczno-organizacyjnych; dalej w pracownię konstrukcyjną i technologiczną, łącznie z oddziałami doświadczalnymi, projektowymi, zaopatrzeniowymi i zhytowymi.

Nowy układ produkcyjno-technicznej bazy przemysłu czechosłowackiego realizowany będzie już w pierwszej połowie bieżącego roku. W tym samym czasie, jednostkom produkcyjno-gospodarczym i przedsiębiorstwom wyznaczane będą nowe zadania. Ustalenie pozycji przedsiębiorstwa przez rozszerzenie jego uprawnień nastąpić będzie jednak stopniowo po próbach eksperymentalnych, mających na celu wykazanie sprawności nowego systemu i przeprowadzanych w wybranych w tym celu zakładach. Nowy system nie jest zamknięty i stale rozwijać się będzie zależnie od rozwoju produkcji materiałów, społecznego podziału pracy i racjonalizacji kierowania. W związku z tym w poszczególnych dziedzinach dojdzie do dyferencjacji, ustalone zostaną różne formy samodzielności przedsiębiorstw i stosowanych instrumentów ekonomicznych, oczywiście przy zachowaniu podstawowych, wyjściowych zasad, regulujących pozycję przedsiębiorstwa w ekonomice czechosłowackiej.

PRASA

o problemach gospodarczych

ROCZNICE i związane z nimi uroczystości sygnalizują, że w tym roku nie można narzekać na brak w prasie podsumowań i okolicznościowych artykułów operujących bogatym materiałem statystycznym. Ostatni numer „NOWYCH DROG” przynosił dwa tego rodzaju materiały. Pierwszy z nich — to publikacja Janusza Burakiewicza, Ministra Zegluga, pt. „20 lat gospodarki morskiej”, drugi — to dokonany przez Zygmunta Szeliga przegląd podstawowych inwestycji na ziemiach zachodnich i północnych.

Janusz Burakiewicz dokonuje omówienia osiągnięć w poszczególnych dziedzinach gospodarki morskiej oraz charakterystykę zadań, jakie stają przed nią w nadchodzącym pięcioletnim okresie. A oto kilka liczb z bilansu dwudziestoletniej pracy na morzu: zniszczenia wojenne na wybrzeżu szacowano na ok. 640 milionów złotych przewoźnych, co stanowiło 41 proc. wartości urządzeń portowych, statków itp. Już 18 lipca 1945 r. zawiązał pierwszy statek po wojnie, a w r. 1946 porty przyjęły 4,485 statków i przeładowały 7,7 mln ton towarów. W r. 1964 przeładunek w portach wyniósł 26,8 mln ton (w tym ponad 5,2 mln ton tranzytu), a ilość obsłużonych statków przekroczyła 11,5 tysiąca.

Flota handlowa wzrosła z 26 statków o nośności 114 DWT w r. 1945 do 200 statków o nośności ok. 1,3 mln DWT. Dodatek do tego trzeba, że w liczbie 200 statków jest 112 jednostek o nośności 645 DWT zbudowanych w polskich stoczniach. W wyniku tego rozwoju nasza flota handlowa osiągnęła stosunkowo wysoki stopień nowoczesności — ok. 40 proc. naszych jednostek ma poniżej 5 lat (przeciętna światowa wynosi 27,5 proc.), a udział motorowców przekracza 67 proc. (średnia światowa — 51 proc.).

Mimo tak szybkiego wzrostu floty handlowej, wydatki za przewóz towarów statkami innych bander są nadal wysokie, a nawet nieznacznie w ostatnich latach wzrastają (przeciętna za lata 1956-60 wynosiła ok. 123 mln zł dew., a za lata 1961-64 około 153 mln zł dew.). Na polecenie można stwierdzić, że globalny bilans wpływów i wydatków związanych z transportem morskim kształtuje się od 1961 r. dodatnio. Jest to jeszcze jeden argument za przyspieszeniem rozbudowy floty handlowej. Wstępne założenia przewidywały, że ma ona osiągnąć w 1970 r. 1,625 tys. ton DWT — plan alternatywny proponuje 1,750 tys. DWT, co pozwoliłoby zaspokoić przewidywane potrzeby handlu zagranicznego w ponad 50 proc.

Dalsza część artykułu J. Burakiewicza poświęcona jest sprawom rybołówstwa morskiego — temat ten już wielokrotnie był omawiany na łamach „ZG”, obecnie więc pozwolimy sobie go pominąć. Zygmunta Szeliga — we wspomnianym w wstępie publikacji rejestruje największe inwestycje dokonane w 20-lecie na ziemiach zachodnich i północnych. Ogólna wielkość nakładów wyniosła 300 mld złotych. Największe inwestycje — to Turów (13 mld zł, obecna moc elektryczna — 1,400 MW, wydobywcę igras brzożną w wysokości 17 mln ton rocznie, moc docelowa elektryczna — 2,000 MW), druga co do wielkości inwestycja przemysłowa w Polsce po wojnie; zagłębie miedziowe (obec-

nie buduje się dwie kopalnie i rozbudowuje hutę w Legnicy, trwają prace przygotowawcze do budowy huty w Głogowie i dalszych kopalniach); przemysł maszynowy (Państwowy, Dolny, Elwro, Rafamet, Dora, Stocznia, Zamech); przemysł chemiczny (Kędzierzyn, Celwisko, Wioz, Stilon w Gorzowie, Blachownia, Rokita). Oto w telegraficznym skrócie najważniejsze z ważnych i wielkich obiektów.

Obok wyżej wymienionych majowy numer „Nowych Drog” przynosił jeszcze artykuł, który bez wątpienia zainteresuje bardzo szeroki krąg czytelników. Chodzi tu o publikację Witolda Kasperskiego pt. „Nowy etap rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej”.

Spółdzielczość mieszkaniowa w okresie od 1951 do 1965 r. (za ten rok ostatni wg szacunku wykonania planu) wybudowała 153,5 tys. mieszkań. W przyszłej pięcioletniej ma zostać wybudowanych natomiast ok. 350 tys. mieszkań spółdzielczych, co stanowi ok. 53 proc. całości budownictwa mieszkaniowego w miastach. W latach 1957-64 środki własne członków spółdzielni wyniosły 4,163 mln zł, w przyszłym pięcioletniu mają wynieść ok. 13,7 mld zł. Najbardziej bez wątpienia interesujące są omawiane w artykule projekty pewnych zmian w zasadach przyjmowania nowych członków i finansowania budownictwa spółdzielczego. Otóż w spółdzielniach typu lokatorskiego, gdzie dotychczas wkład własny wynosił 15 proc. kosztów budowy, to obecnie wysokość tego wkładu będzie zróżnicowana w zależności od standardu oraz lokalizacji budynku. Przykładowo można podać, że przy standardzie tzw. podwyższonym w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców wkład wyniesie w strefie centralnej — 22 proc., w śródmiejskiej — 20 proc., na terenach pozostałych — 18 proc. Natomiast przy standardzie podstawowym wkład wyniesie będzie 15 proc., przy przedłużeniu spłat do 60 lat i zachowaniu prawa do umorzenia 1/3 kredytu. Dalej idące zmiany projektowane są w finansowaniu spółdzielczości własnościowej. Przy standardzie podstawowym wkłady mają wynieść minimum 40 proc. kosztów budowy, a przy podwyższonym — 50 proc.

Inne będą również zasady wpłacania wkładów. Wprowadzona ma być instytucja kandydata do spółdzielni, gromadzącego środki na książkę mieszkaniową PKO. Oszczędzaniem ma być objęta młodzież, a nawet dzieci, przy czym przy systematycznym oszczędzaniu przewidziana jest premia na uzupełnianie wkładów (przy wkładzie 100 zł miesięcznie premia wyniesie 50 zł).

Oczywiście są to wszystkie jeszcze projekty — niemniej obrazują one kierunek zmian.

Z braku miejsca nie możemy omówić innych, ciekawych pozycji, toteż pozwolimy sobie je tylko zaszyfrować. Stefan Żółkiewski zabiera głos na temat organizacji badań naukowych na tle funkcji spełnianych przez szkoły wyższe. Wiesław Rydygier omawia dyskusję o zmianach w metodach planowania handlu zagranicznego, a Maciej Słowiński z okazji 20-lecia CSRS charakterystykę osiągnięć i trudności gospodarcze naszego południowego sąsiada.

S. C.

Aktualności

DOKONCZENIE ZE STR. 1

na to dość korzystny układ warunków atmosferycznych w grudniu ub. i oraz w styczniu i pierwszej połowie lutego br., jak również wzrost wydobycia gazu ziemnego (w I kw. br. o 32 proc.) i ropy naftowej (o ok. 30 proc.). Pomysł nie zrealizowano również plany wydobycia węgla. Wzrost wydobycia tego ostatniego okresowo był nawet hamowany w wyniku nagromadzenia zapasów w odłóżkach krajowych i przesunięcia dotąd dla odbiorców zagranicznych na późniejsze terminy.

W tej sytuacji zyskały na aktualności niektóre wnioski dotyczące m. in. wprowadzenia pożądanego ułatwień w zakupie węgla przez ludność rolniczą. Potrzebne wydaje się więc rozważenie czy obecnie na poprawę sytuacji państwa będzie dość trwałe, aby można było wprowadzić od dawna postulowane udogodnienia w sprzedaży węgla dla ludności rolniczej. (Pis)

OSIĄGNIĘCIA I TRUDNOŚCI AKTYWIZACJI SPRZEDAŻY

Z poprzednich aktualności wiadomo, że od początku br. mamy do czynienia z trudnościami zbytu margaryny i niektórych przetworów owocowo-warzawczych. Doprowadziło to nawet do sprężonego ograniczenia produkcji tych artykułów.

Ostatnie dane za marzec br. wskazują, że przedsiębiorstwa, zmierzające do zwiększenia sprzedaży margaryny zaczynają przynosić efekty;

PRZEMYSŁ LEKKI A EKSPORT

Wszystkie z zadowoleniem powitałbyśmy zaobserwowane w marcu br. przyspieszenie dynamiki wzrostu produkcji przemysłu lekkiego, który od paru już lat nie dość do brzo zaspokalał rosnące potrzeby rynku krajowego (z ok. 17 proc. w styczniu i lutym br. do ok. 17 proc. w marcu). Pomimo to nadal występuje trudność zaopatrzenia rynku w tkaniny bawełniane, wełniane, niektóre wyroby dziewiarskie, półczerwona i obuwie. Okazuje się bowiem, że wzrostowi produkcji przemysłu lekkiego towarzyszy dalszy wzrost eksportu jego wyrobów.

W marcu br. wyższy był więc niż przed rokiem eksport tkanin bawełnianych (o ok. 14 proc.), tkanin wełnianych (o ok. 55 proc.), konfekcji (o ok. 22 proc.) i wyrobów dziewiarskich (o ok. 45 proc.). Ten dynamiczny wzrost eksportu wyrobów przemysłu lekkiego jest oczywiście zjawiskiem wysoce pożądanym. Aby więc mógł on być nadal rozwijany tym ważniejsze staje się podjęcie decyzji zapewniających odpowiednią poprawę zaopatrzenia rynku krajowego.

Ostatnie postanowienia w sprawie rozszerzenia produkcji z włókien elastycznych, chociaż bardzo pożądanym, to problemu braków zaopatrzenia w wyroby przemysłu lekkiego nie wyczerpują. Tym bardziej, że przemysł ten zafascynowany potrzebami produkcji eksportowej nie wykorzystuje okresowo pojawiających się możli-

PRACOWNICZE PKO

W latach 1951-1963 nastąpił bardzo poważny rozwój organizacyjny i finansowy pracowników PKO. Zapomogowo-pożyczkowych związków zawodowych. Działalność PKO opiera o zasadę samopomocy i społecznej pracy wieloletniej reszty aktywów emerytalnych, że PKO stały się najbardziej popularną instytucją oszczędnościowo-kredytową świata pracy.

Na koniec 1963 roku działało ogółem 20697 PKZP zrzeszających 5603 tysiące członków. W stosunku do 1961 r. przybyło 548 kas, a liczba członków zwiększyła się o 661 tysięcy. Fundusz wkładów osiągnął 5033 mln złotych i zwiększył się o 1533 mln zł w stosunku do 1961 r.

W 1964 r. związki zawodowe przekazywały dotacje państwa w kwocie 65 mln złotych rocznie na fundusz zapomogowy kas, przeznaczając na ten cel środki wygospodarowane z własnych budżetów.

Szybkie tempo rozwoju kas nasuwa konieczność dokonania pewnych zmian w obecnie obowiązującym regulaminie PKZP, aby zapewnić im jeszcze lepsze warunki działalności. Propozycje w tej sprawie znajdują się obecnie w stadium dyskusji. (Aktualności Związkowe)

ze świata NAUKI TECHNIKI

NASTĘPCZYNI „EWY”

Polscy atomiści dysponują dziś 4-megawatowym reaktorem „Ewa” (z ZSRB), reaktorami mocy zerowej „Anna” i „Maryla” oraz „Helena” — tzw. grafitem zestawem wykładniczym z uranem naturalnym. Są to urządzenia badawcze, mające zasadniczy wpływ na rozwój fizyki i inżynierii reaktorowej w kraju.

Poza „Ewą” wszystkie następne urządzenia zaprogramowane i wykonane zostały całkowicie przez polskich naukowców i inżynierów. Ich skonstruowanie dostarczyło polskim atomistom wielu cennych doświadczeń — stało się poligonem doświadczalnym dla zaplanowanej budowy drugiego polskiego reaktora badawczego o mocy ok. 30 MW. Ten zaś — stanowiąc mały krok na drodze opanowania budowy reaktorów energetycznych, a więc atomowej elektrowni.

Na ostatnim posiedzeniu „Rady Atomowej” jej przewodniczący min. W. Biliński mówił, iż w kraju poważnie zaawansowane są już prace projektowe nad drugim w Świerku reaktorem badawczym o mocy ok. 30 MW (wodno-rodowy). Zbudowany on zostanie w oparciu o własną dokumentację i środki. Przewiduje się także budowę w Krakowie reaktora doświadczalnego, który stałby się podstawą rozwoju badań i techniki jądrowej w Polsce południowej. Prac koncepcyjne i projekt krakowskiego reaktora, który też ma być zasadniczo opracowane. Inny niezmierzony ważny problem o dużym znaczeniu naukowym i praktycznym — to projektowana budowa tzw. reaktora uniwersyteckiego (mniejszej mocy) w Urzędzie Atomek w Warszawie. Wzrost studiów prowadzonych w IJW w zakresie ekonomii energetyki jądrowej dają materiał, który może w dużym stopniu ułatwić podjęcie ważnych decyzji politycznych i ekonomicznych atomowych w Polsce. Zakończono 1963 r. IJW i „Energoatom” — przy współudziale Politechniki Warszawskiej — przygotowanie projektu formalnych założeń projektowania budowy pierwszego reaktora elektrycznego jądrowego. Do tej pory wykonane zostały prace podstawowe częściowych opracowań. Harmonogram prac przewiduje ich zakończenie w połowie br. (BNT-PAP)

NOWA TECHNOLOGIA PRODUKCJI WŁÓKNI SYNTETYCZNYCH

W laboratoriach Shirley Institute (W. Brytania) prowadzone są, z dobrymi wynikami, badania nad zupełnie nowym sposobem wytwarzania włókien syntetycznych. W toku doświadczeń zaobserwowano mianowicie, że w ściśle określonych warunkach z niektórych polimerów (np. polietylenu i polipropylenu) uformowanych w postaci płyt, na skutek odpowiedniego rozdzielania można wyciągać włókna bezpośrednio z tych płyt. Stwierdzono, że w ten sposób otrzymywane syntetyczne włókna lub nici mogą znaleźć różnorodne zastosowanie w przemyśle włókienniczym. Ta nowa technologia produkcji włókien dotychczas bardzo interesująca pod względem ekonomicznym. Tak otrzymane włókna pod względem wytrzymałości mechanicznej dorównują najlepszym znanym włóknom syntetycznym otrzymywanym z tego samego produktu chemicznego technika filerowania. Bliższe informacje dotyczące zastosowania tej techniki postępowania nie zostały ujawnione.

Włókno mogłoby znaleźć zastosowanie do wyrobu szeregu artyku-

łów włókienniczych o dużej wytrzymałości mechanicznej, jak np. sznurów plicowych z dwóch lub więcej pasm, powrozy, liny okrętowe, sieci rybackie itd. Obecnie w Shirley Institute prowadzi się dalsze badania, przy czym nastąpiło już przejście do skali półtechnicznej, a w niedalekiej przyszłości przewidziane jest uruchomienie produkcji w skali przemysłowej. (Przegląd Techniczny nr 13/63)

TECHNIKA OBLICZENIOWA NA ZACHODZIE

Elektronowe maszyny do liczenia stały się filarem automatyzacji produkcji i kierowania jej procesami. Maszyna IBM-704 w ciągu 9 sek. rozwiązuje najbardziej skomplikowane równania. Człowiek potrzebowałby na to 150 lat. Specjaliści twierdzą, że elektronowe maszyny mogą zaważyć na życiu ludzi bardziej niż maszyna parowa, elektryczność, telefon, samochód lub radio.

Nowa technika powstała ze symbiozy elektroniki i przemysłu budowy maszyn biurowych. Początkowo pracowała ona wyłącznie dla potrzeb przemysłu zbrojeniowego. Produkcją krajem na świecie w tej dziedzinie są USA. Poważne

osiągnięcia notuje również Japonia, produkująca maszyny elektronowe głównie na licencję amerykańską. W ostatnich latach zakres stosowania maszyn elektronowych obejmował także dziedzinę życia gospodarczego, jak przemysł, technika bankowa, handel, ubezpieczenia. Dzieki temu np. w USA oszczędności wynoszą rocznie 1 mld dol. Specjalnego podkreślenia wymaga rola maszyn elektronowych w procesie selekcji i porządkowania informacji. W warunkach ogromnego postępu nauki i techniki na całym świecie problem „elektronowego bibliotekarza” umożliwiające szybkie odnalezienie potrzebnych materiałów informacyjnych nabiera szczególnego znaczenia.

Łość elektronowych maszyn do liczenia wynosiła:

	1955	1964	(dodatkowo zamówiono 450)
USA	300	15 850	
Anglia	20	834	
NRF	...	996	
Francja	...	556	
Włochy	...	429	

(„Mikrowal Ekonomiczna i Międzynarodowe Odniesienia” Moskwa — marzec 1965 r. — ww.)

Pomoc państwa dla rolnictwa i zaopatrzenie wsi

ni — 63,6% i owiec — 27,1%. Przy uwzględnieniu faktu, że w 1946 r. w porównaniu z 1938 r. obszar użytków rolnych Polski zmniejszył się o 20%, a liczba mieszkańców o 10 919 osób tj. o 31,3%, stan pogłówna bydła w przeliczeniu na 1 mieszkańca był wciąż jeszcze mniejszy o 46%, trzody chlewnej o 49,2%, koni o 35,7% i owiec o 69%.

Jak już zaznaczyliśmy pomoc Państwa dla rolnictwa w 1946 r. w inwestycjach, kredytych gotówkowych i towarowych była poważna. W latach 1945 — 1946 Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozporządzało na terenie całej Polski wśród gospodarstw biednych i średniozamożnych 220 261 ton zboża siewnych i nasion, 151 263 ton ziemiaków sadzeniowych, zaś w latach 1946 — 1947 rozporządzało 200 000 szkiełek ziemniaków, 200 000 szkiełek ziemniaków sadzeniowych. Na same tytuły cele obrotu wsi Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał na 1946 r. kredyty gotówkowe w wysokości 1 650 mln zł oraz towarowy — 1,5 mln szkiełek drzewa budowlanego.

Ogółem w 1946 r. nakłady inwestycyjne na rolnictwo wyniosły 6 900 mln zł. Wysokość kredytów udzielonych rolnictwu w 1946 r. przez Bank Rolny i Spółdzielczość oszczędnościową wyniosła — 538 000 tys. zł. Liczba traktorów na wsi w 1946 r. osiągnęła 9 550 sztuk, a produkcja maszyn rolniczych osiągnęła wartość 22 mln zł przedwojennych.

Reasumując, wydatki na produkcję rolną w 1946 r. dorównywały wydatkom na przemysł, a po uwzględnieniu kredytów na odbudowę wsi — znacznie przewyższały. Pora tymczasem sumy zostały przeznaczone

na spółdzielczość rolniczą, oświatę na wsi, stacje zdrowia itp.

★

W likwidacji gospodarki wojennej najdłuższą rolę odegrały świadczenia rzeczowe. Świadczenia rzeczowe w systemie świadczeń rzeczowych podjęty był przez rząd nie jako system trwały i normalny, lecz jako konieczność narzucona przez ciężkie warunki powojenne. Toteż na skutek ich zniesienia w połowie 1946 r. świadczeń zarówno w zakresie produkcji roślinnej, jak również hodowlanej i nabiału, nastąpiły poważne zmiany w systemie żywienia ludności rolnych. Wymiana towarowa zwolniona została od tych restrykcji, jakimi ją krepowano na skutek bezpośrednich skutków wojny. Zniknął podatek obciążający wytwórczość rolną świadczeniami na rzecz państwowej polityki aprowizacyjnej. Na miejsce ściągania nadwyżek produkcji rolniczej po cenach sztywnych, przyszedł normalny obrót produktami rolnymi po cenach wolnorynkowych. Połączono to z sobą zakup produktów rolnych przez państwo po cenach ustalonych podażą i popytem.

Równocześnie nastąpiła likwidacja systemu zaopatrzenia rolnictwa w drodze akcji specjalnych po cenach regulowanych i nasytienie wsi towarami przemysłowymi na zasadach komercyjnych.

Przez zdjęcie ciężaru świadczeń rzeczowych wzrosła siła nabywcza wsi, co było zapowiedzią normalizacji wyników między wsią i przemysłem, wsią i miastem.

Producent rolny mógł produkować co chciał i jak chciał, a zarazem sprzedawać po cenach jakie mu odpowiadały. A ponieważ wzrost cen

wolnorynkowych rolnych był szybszy, niż wzrost cen artykułów wolnorynkowych przemysłu, relacja cen artykułów rolnych i przemysłowych tym razem kształtowała się na korzyść chłopów. W założeniu wymiany między przemysłem i wsią przyjęto zasadę takiego stosunku cen, aby producent wiejski mógł zakupić 20% więcej towarów przemysłowych niż przed wojną za tę samą jednostkę towarową.

Obniżenie marży dystrybucyjnej i usprawnienie transportu, a także obniżenie cen hurtowych, pozwoliło obniżyć ceny dystrybucyjne na poszczególne artykuły przemysłowe. Była to poważna obniżka w stosunku do notowanych w tym czasie cen wolnorynkowych.

Ze zniesieniem świadczeń rzeczowych poważnego znaczenia nabrała kontrakcja upraw przemysłowych, przede wszystkim dla podniesienia dochodowości gospodarstw rolnych. Warto przypomnieć i ten fakt, że przed wojną uprawy roślin przemysłowych prowadziły przede wszystkim majutki obszarce, a tylko 32% gospodarstwa chłopów, w dodatku przeważnie bogaczy wiejskich.

Kierowany przemysł, kierowana aprowizacja miast spowodowały, że obroty handlowe między miastem i wsią musiały zostać podporządkowane ekonomicznym zasadom dostarczającym nowe stosunki gospodarcze w Polsce, a więc ogólnym wytycznym gospodarki państwowej.

Stan produkcji przemysłowej oraz dążenie do normalizacji stosunków wymiany towarowej w kraju pozwoliły na opracowanie w 1946 r. planu zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe. Wyraziło się to w formie akcji „przemysł dla wsi”. Akcja ta

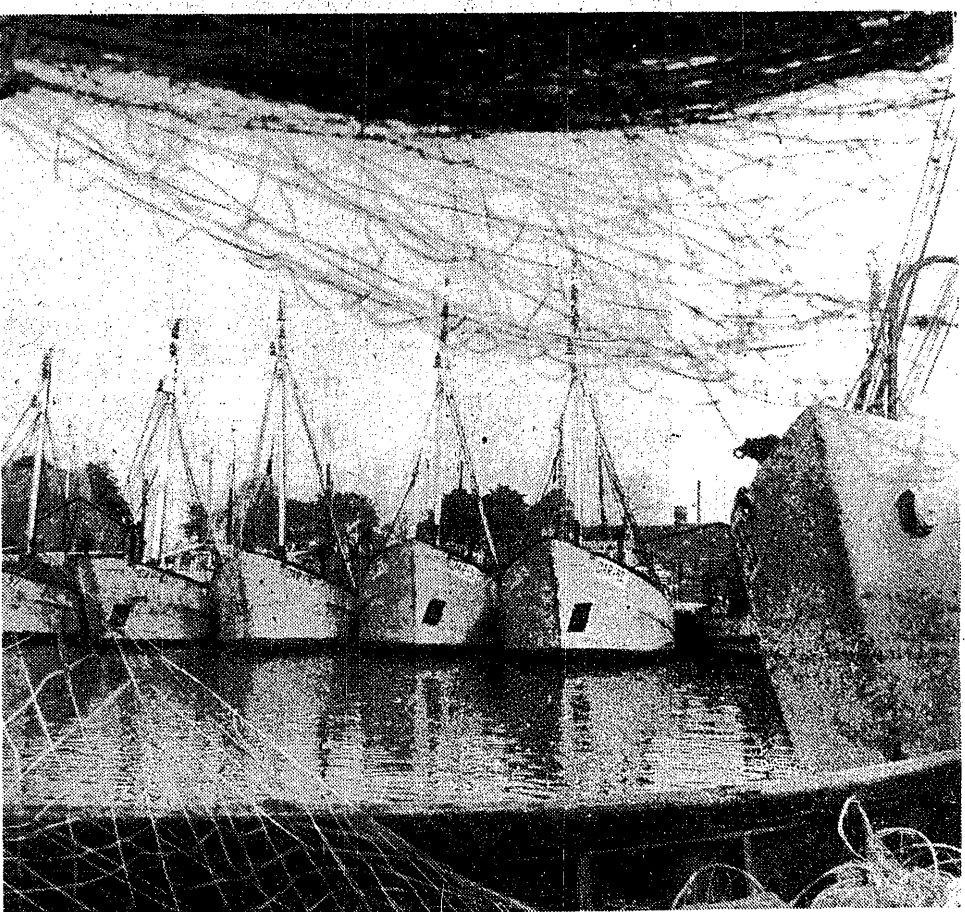
zapożyczkowała stałą wymianę towarową między miastem i wsią, stała zaopatrzenie w artykuły potrzebne do odbudowy wsi, do podniesienia jej kultury i stworzenia możliwości egzystencji dla chłopów.

Akcja „przemysł dla wsi” zbliża się z decyzją rządu dotyczącą zniesienia świadczeń rzeczowych i miała utworzyć drogę do opartej na zdrowym gospodarstwie podstawach — wymianie produktów rolnych na artykuły przemysłowe. Różniła się ona przy tym od dotychczasowej akcji przeprowadzanej na rzecz rolnictwa tym, że w niej nie narzucono komuś wielkiemu ilości i asortymentu towarów przemysłowych, ani też nie wiązano ich zakupu ze spełnieniem określonego obowiązku wobec państwa. Przewidywano natomiast całkowitą swobodę tak w kolekcji, jak i stopniu pokrycia potrzeb. O rozmiarze więc tej akcji decydowała z jednej strony podaż artykułów przemysłowych, z drugiej — siła nabywcza wsi na te artykuły.

Stąd największą troską państwa stało się zapewnienie dla wsi dostaw artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby a więc głównie materiałów żelaznych, włókienniczych, skórzanych, pochodnych ropy naftowej itp. W planach produkcji przemysłowej zostały uwzględnione szczególne potrzeby w zakresie produkcji zgodnie z zapotrzebowaniem wsi.

Od powodzenia tego przedsięwzięcia zależała równowaga gospodarki wewnętrznej kraju. Cały więc wysiłek organizacji sprzedaży został skierowany dla zaopatrzenia miast w płody rolne i wsi w wyroby przemysłowe.

M. S.



Port rybacki w Darłowie

Foto: ZBIGNIEW KOSYCARZ

TAK BYŁO WCZORAJ

W PORÓWNIANIU z szybkim wzrostem w 1946 r. poziomu produkcji przemysłowej ogólny poziom produkcji państwa — ogólny — był niższy. Wyjątkiem produkcji rolnej i rolnictwa była przese o połowę mniejsza niż przed wojną. W wyniku jednak szeregu pomocy państwa i ogromnego wysiłku organizacyjnego, tempo odbudowy rolnictwa — mimo niewątpliwiej powolności — w porównaniu z tempem rozwoju przemysłu, było w 1946 r. poważne. Dobre wyniki osiągały państwowe gospodarstwa rolne.

W latach 1945 — 1946 powierzchnia zasiewów wyniosła 10 011,6 tys. ha, w latach 1946 — 1947 — 12 910,6 tys. ha. Areal zbóż konsumpcyjnych w latach 1945 — 1946 wyniósł 4 514,4 tys. ha, a w latach 1946 — 1947 — 6 672,9 tys. ha.

W 1946 r. ogólna powierzchnia PGR wyniosła 1 799 850 ha, a powierzchnia zasiewów — 522 930 ha. Wysewiali znaczne różnice w planach poszczególnych województw. Np. średni zbiór żyta z 1 ha wynosił od 8 q na ziemiach zachodnich do 12 q na wojew. łódzkim.

Na podstawie szacunku w 1946 r. Polska na ziemiach dawnych posiadała 1 315 900 sztuk koni, 3 049 800 sztuk bydła rogatego, w tym 2 314 000 sztuk krów, 1 502 400 sztuk trzody chlewnej, 680 200 sztuk owiec i 333 300 sztuk kóz. Oznaczało to w porównaniu ze stanem z 1938 r., że pogłówna bydła rogatego w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych wynosiło 46,4%, trzody chlewnej — 46,6%, ko-

REDAKCJA ZESPÓŁ: Włodzimierz Brus, Stanisław Chelostowski (sekretarz redakcji), Władysław Dudziński, Mirosław Dynar, Henryk Flakierski, Jan Głowczyński (redaktor naczelny), Mieczysław Kabał, Jerzy Kleer, Tadeusz Kowalik, Marian Krazak, Kazimierz Łaski, Mieczysław Mieszczańkowski, Zbigniew Madej, Zbigniew Mikolajczyk, Marek Misiak, Zofia Morecka, Marian Ostrowski, Józef Pajestka, Grzegorz Piskarski, Antoni Rajkiewicz, Wiesław Rydygier, Władysław Sadowski, Wiesław Szandier, Jan Werner, Barbara Wiśniewska, Zbigniew Wyceznas, Janusz G. Zieliński, Redaktor techniczny i opracowanie graficzne — Marian Sikora.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Hoża 35. Telefon: redaktor naczelny 28-06-28, sekretarz redakcji 28-53-42, redaktorzy 28-83-92 i 29-38-54, sekretariat redakcji 28-06-28.

OGŁOSZENIA PRZYMUSOWE: Biuro Ogłoszeń Wyd. „Prasa Krajowa” Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11. Ogłoszenia ramkowe za tekstami 10 zł za 1 cm, drobne handlowe 4 zł za 1 wyraz. Ogłoszenia kolorowe 5 zł za 1 wyraz. Ogłoszenia w „Prasie” w miastach wojewódzkich. Cena prenumeraty: kwartalnie 26 zł, półrocznie 52 zł, rocznie 104 zł. Prenumerata zagraniczna — o 40 proc. droższa — przyznawana jest przez Biuro Ogłoszeń Wyd. „Prasa Krajowa” w Warszawie, ul. Wiejska 12, konto PKO nr 114-6-70001 VII O/M Warszawa, telefon 1-6-100024. Egzemplarze zdektualizowane można nabyć w Punkcie Wysokowym Prasy Archiwalnej „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna 12, konto PKO nr 114-6-70001 VII O/M Warszawa, telefon 26-73-18.

Druk: Zakłady Drukarskie i Wkleśłodrukowe RSW „Prasa”, W-wa, Marszałkowska 3/5.

ZACIE gospodarcze